Dziś 6 stron C **Cena numeru 2 złote**

Nr. 182 (582) WARSZAWA, ŚRODA 3 LIPCA 1946 R. (B) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Obliczanie głosów trwa dalej

Trzy „TAK" robotniczej Łodzi

i „nie" reakcyjnego Krakowa

W dalszym ciągu z całego kraju napływają nieoficjalne częściowe liczby, dotyczące wyników Głosowania Ludowego.

WARSZAWA

(PAP). — Prowizoryczne wyniki Głosowania Ludowego w 184 obwodach m. st. Warszawy są następujące:

Uprawnionych do głosowania	360.947
Oddanych głosów	319.003
Głosów ważnych	315.173
Odpowiedziało:	
na 1-sze pytanie „Tak"	214.647
„ 1-sze pytanie „Nie"	100.526
„ 2-gie pytanie „Tak"	254.749
„ 2-gie pytanie „Nie"	60.424
„ 3-cie pytanie „Tak"	302.652
„ 3-cie pytanie „Nie"	12.521

ŁÓDŹ

Tymczasowe wyniki Głosowania Ludowego w 131 obwodach na terenie miasta Łodzi są następujące:

Uprawnionych do głosowania	196.493
Liczba głosujących	172.345
Oddano głosów nieważnych	2.218
Oddano głosów ważnych	170.127
Odpowiedziało:	
na 1-sze pytanie „Tak"	125.346
„ 1-sze pytanie „Nie"	44.781
„ 2-gie pytanie „Tak"	139.469
„ 2-gie pytanie „Nie"	30.658
„ 3-cie pytanie „Tak"	162.089
„ 3-cie pytanie „Nie"	8.038

KRAKÓW

Według nieostatecznych danych wyniki Głosowania Ludowego w Krakowie są następujące:

Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	23.162
	„Nie"	120.840
Na 2-gie pytanie	„Tak"	43.997
	„Nie"	99.279
Na 3-cie pytanie	„Tak"	102.627
	„Nie"	43.982

10 OBWODÓW GDYNI

Uprawnionych do głosowania		19.021
Głosowało		16.713
Głosów ważnych		16.000
Głosów nieważnych		713
Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	12.871
	„Nie"	3.129
Na 2-gie pytanie	„Tak"	13.396
	„Nie"	2.604
Na 3-cie pytanie	„Tak"	15.838
	„Nie"	162

WOJ. ŚLĄSKO-DĄBROWSKIE

KATOWICE (PAP). — Przybliżone i niedokładne wyniki Głosowania Ludowego w woj. śląsko - dąbrowskim są następujące:

Na ogólną liczbę około 1500 tysięcy oddanych głosów.

Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	1.250.000
	„Nie"	250.000
Na 2-gie pytanie	„Tak"	1.320.000
	„Nie"	180.000
Na 3-cie pytanie	„Tak"	1.380.000
	„Nie"	120.000

5 OBWODÓW W SZTUMIE

Uprawnionych do głosowania		4.105
Głosowało		3.976
Głosów ważnych		3.856
Głosów nieważnych		120
Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	2.731
	„Nie"	1.125
Na 2-gie pytanie	„Tak"	2.860
	„Nie"	996
Na 3-cie pytanie	„Tak"	3.390
	„Nie"	466

WOJ. GDAŃSKIE

GDAŃSK (PAP). Tymczasowe wyniki głosowania w 10 obwodach w Gdańsku.

Uprawnionych do głosowania		21682
Głosowało		18276
Głosów ważnych		17838
„ nieważnych		438
Odpowiedziało:		
Na pierwsze pytanie	„tak"	12508
	„nie"	5330
Na drugie pytanie	„tak"	15583
	„nie"	2255
Na trzecie pytanie	„tak"	17551
	„nie"	287

BYTÓW

Uprawnionych do głosowania		2983
Głosowało		2803
Głosów ważnych		2757
„ nieważnych		46
Odpowiedziało:		
Na pierwsze pytanie	„tak"	2389
	„nie"	368
Na drugie pytanie	„tak"	2492
	„nie"	265
Na trzecie pytanie	„tak"	2584
	„nie"	173

KWIDZYŃ

Uprawnionych do głosowania		5279
Głosowało		4836
Głosów ważnych		4745
„ nieważnych		91
Odpowiedziało:		
Na pierwsze pytanie	„tak"	4252
	„nie"	493
Na drugie pytanie	„tak"	4554
	„nie"	191
Na trzecie pytanie	„tak"	4611
	„nie"	134

LUBLIN

Według tymczasowych danych wyniki Głosowania Ludowego w 16-tu obwodach miasta Lublina (z ogólnej liczby 38 obwodów) są następujące:

Uprawnionych do głosowania		26.101
Głosowało		23.172
Głosów ważnych		22.716
Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	15.207
	„Nie"	7.509
Na 2-gie pytanie	„Tak"	17.495
	„Nie"	5.221
Na 3-cie pytanie	„Tak"	22.266
	„Nie"	450

BYDGOSZCZ

Według nieostatecznych danych wyniki Głosowania Ludowego w 13-u obwodach (z ogólnej liczby 50-ciu) są następujące:

Uprawnionych do głosowania		24.625
Głosowało		22.729
Oddano głosów ważnych		22.227
Odpowiedziało:		
Na 1-sze pytanie	„Tak"	13.096
	„Nie"	7,131
Na 2-gie pytanie	„Tak"	15.984
	„Nie"	6.243
Na 3-cie pytanie	„Tak"	21.645
	„Nie"	582

BIAŁYSTOK

W dwóch obwodach w Białymstoku:

Uprawnionych do głosowania		4.187
Głosów ważnych		3.730
Unieważnionych		25
Odpowiedziało:		
na 1-sze pytanie	„Tak"	2.017
	„Nie"	1.648
„ 2-gie pytanie	„Tak"	2.543
	„Nie"	1.122
„ 3-cie pytanie	„Tak"	3.012
	„Nie"	653

KIELCE

W Kielcach: Według tymczasowych danych procentowo oddano głosów:

Na 1-sze pytanie	„Tak"	65.1%
	„Nie"	34,9%
Na 2-gie pytanie	„Tak"	80,1%
	„Nie"	19,9%
Na 3-cie pytanie	„Tak"	85,05%
	„Nie"	4,95%

REFERENDUM ODBYŁO SIĘ WZOROWO STWIERDZAJĄ KORESPONDENCI PRASY ANGIELSKIEJ

LONDYN (SAP). Korespondent Reutera, Harrison, w sposób następujący opisuje przebieg referendum w Polsce:

„Według wiadomości otrzymanych z różnych stron kraju, podczas trwania referendum zdarzył się tylko jeden poważny incydent w pobliżu Szczecina. Uzbrojona banda terrorystów wpadła do lokalu wyborczego i zniszczyła urny wyborcze. Bandyci zbiegli.

Korespondenci zagraniczni poruszali się swobodnie po całym terytorium Polski i mieli możność widzenia wszystkiego, czego chcieli. Nie napotkaliśmy nigdzie żadnej „żelaznej kurtyny", stwierdza Harrison. Wszędzie natomiast widzieliśmy doskonałą organizację głosujących w świątecznym nastroju, swobodnie wyrażających swoją opinię. Komisje wyborcze składały się z członków wszystkich uznanych stronnictw, z wyjątkiem dwóch czy trzech miasteczek, gdzie partia ludowa Mikołajczyka nie była reprezentowana, gdyż jej miejscowi przywódcy byli w kontakcie z podziemnym ruchem terrorystycznym".

Dziennik „Daily Telegraph" donosi, że w Warszawie referendum odbyło się w zupełnym porządku. Pismo podkreśla, iż przed lokalami wyborczymi stały długie kolejki, które spokojnie i poważnie wyczekiwały na możność oddania głosu.

„Times" podkreśla, że referendum w Polsce wszędzie odbyło się spokojnie i że nigdzie, ani w lokalach wyborczych, ani też w kolejkach, które zebrały się przed nimi, nie było śladu przymusu, ani też próby wpłynięcia na głosujących.

Ruhra, Saara i Nadrenia

muszą być odłączone od Niemiec

PARYŻ (PAP). — W związku z przystąpieniem ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw do rozpatrywania sprawy przyszłości Niemiec, rzecznik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przedstawił pogląd Francji na tę sprawę. Wyjaśnił on, że w dyskusji nad sprawą niemiecką Francja nie zmieni zasadniczo swego poglądu w kwestii Zagłębia Ruhry, Zagłębia Saary i Nadrenii.

Wniosek francuski będzie oparty na następujących zasadach: 1) wprowadzenia międzynarodowego ustroju Zagłębia Ruhry zarówno pod względem politycznym i gospodarczym. W celu zabezpieczenia świata przed wzmożeniem niemieckiego potencjału wojennego Zagłębie Ruhry musi być oddzielone od reszty Niemiec barierą celną. Władza międzynarodowa będzie upoważniona do ustalania cen i kontrolowania zarobków tej prowincji.

2) Utworzenia z Nadrenii niezależnego państwa, oddzielonego od Niemiec. Francja ma nadzieję, że państwo to będzie mogło w przyszłości zadecydować na zasadach demokratycznych, czy pragnie unii federacyjnej z Niemcami, 3) Zagłębie Saary winno otrzymać specjalny ustrój, w którym wzięte będzie pod uwagę porozumienie celne z Francją.

Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że rząd francuski zastanawiał się nad propozycją ministra Bevina w sprawie Zagłębia Ruhry, jednak uważa ją za niedostateczną.

Podziemna Hiszpania walczy

PORT VENDRES (SAP). — Policja frankistowska rozpoczęła nową ofensywę przeciwko członkom podziemnych organizacji hiszpańskich, a specjalnie przeciwko „Allianza Nacional de Fuerzas Democraticas" (Związek sił demokratycznych).

W ostatnim tygodniu prawie cały Komitet Wykonawczy tej organizacji w Madrycie został aresztowany, Komitety Okręgowe i organa wykonawcze Partii Socjalistycznej, Związków Zawodowych (UGT i CNT) i ugrupowań republikańskich zostały również objęte aresztowaniami. W ramach akcji przeciwko Allianza Democratica zostało aresztowanych kilku członków Partii Komunistycznej.

Więzienia są przepełnione. W komisariatach sędziowie śledczy nie próżnują. Powtarzają się stare sposoby wyciągania wiadomości z uwięzionych zapomocą tortur.

LONDYN (SAP). Gen. Franco stara się o uzyskanie od rządu portugalskiego pożyczki 15 milionów funtów szterlingów wobec niepowodzenia prób otrzymania pożyczki 70 milionów dolarów od St. Zjednoczonych oraz słabych widoków na uzyskanie bezpośredniej pożyczki od W. Brytanii.

Sztojay skazany na śmierć

BUDAPESZT (SAP). Pięciu czołowych członków z marionetkowego rządu Sztojaya w czasie okupacji niemieckiej Węgier, zostało skazanych na śmierć. Są to: premier Sztojay, jednocześnie minister spraw zagranicznych, Szneller — minister finansów, Sasz — minister produkcji przemysłowej, Kunder — minister handlu i Ratz — wicepremier.

Tow. Premier

odpowiada na list akowca

(SAP). — Premier Rządu Jedności Narodowej, tow. Edward Osóbka - Morawski otrzymał list następującej treści:

„W związku z zamieszczoną w „Trybunie Robotniczej" repliką ob. Premiera z V-ej sesji KRN, w której między innymi wyczytałem taki ustęp: „że jeżeli zabłąkał się jeszcze gdzieś uczciwy w lesie i chciałby z niego wyjść, to jeśli się zgłosi do nas i szczerze uderzy w piersi, to nie będziemy zważać na żadne terminy i napewno indywidualnie odniesiemy się do niego łagodnie".

„Należałem do AK, z chwilą gdy wyszło rozporządzenie o ujawnieniu, przełożeni nasi mówili nam, że organizacja AK jest rozwiązana i ujawniać się nie potrzeba. Z chwilą, gdy się ujawnimy będziemy traktowani jako podejrzani i nie otrzymamy żadnej odpowiedniej pracy.

„Zaznaczamy, że w żadnych napadach rabunkowych nie braliśmy udziału. Myślałem, że sprawa jest załatwioną. Tymczasem w zeszłym roku władze bezpieczeństwa wpadły na trop naszej organizacji i rozpoczęły się aresztowania.

„Wtedy dopiero widziałem, że zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Nie chcąc by nas aresztowano—ratowaliśmy się ucieczką.

„Dziś pracujemy uczciwie dla dobra Państwa w innych miejscowościach, ale prawo nas ściga, a my nie mamy możności naprawy błędów swej nieświadomości, przeto zwracamy się z gorącą prośbą do Obywatela Premiera — o prolongatę terminu ujawnienia się, gdyż nie chcemy, aby nam zarzucano zbrodnie, jakie popełniają inne bandy dywersyjne; chcemy powrócić do swoich żon i dzieci, aby rodziny nasze i dzieci nie cierpiały za naszą nieświadomość. Chcemy pracować raz uczciwie.

„Żałujemy z głębi serca za swe czyny i zarazem prosimy o przedłużenie terminu ujawnienia. Dajcie nam gwarancję, że po ujawnieniu nie będzie nam groziło nic, a my wzamian oddamy wam nasze serca: będziemy pracować całą duszą dla Polski".

A. K.

Socjalistyczna Agencja Prasowa ogłasza odpowiedź Premiera tow. Osóbki - Morawskiego na przytoczony powyżej list. Odpowiedź brzmi:

„Nie widzimy potrzeby dalszej prolongaty ujawniania. Pozostałe jednostki jeśli się zgłoszą do nas dodatkowo — nie będą traktowane z punktu widzenia formalnego, ale ułatwimy im powrót do legalnego życia".

Kat łódzkiego ghetta oskarża:

Greiser odpowiedzialny za los łódzkich Żydów

Przewód sądowy zamknięty. — Wznowienie rozprawy 5 lipca

Na wstępie dzisiejszej rozprawy w Poznaniu przewodniczący Trybunału dr Bzowski ogłosił postanowienie, mocą którego wszystkie złożone Trybunałowi pisemne orzeczenia biegłych, wszelkie zeznania świadków, przesłuchanych przez organy władz sądowych, prokuratorskich oraz okręgowych komisji Badania Zbrodni Niemieckich, i wszystkie dokumenty, znajdujące się w aktach sprawy, Trybunał uznał za odczytane.

POLOWANIE NA LUDZI

Z kolei zeznawał świadek Jóźwiak, zatrudniony jako ujeżdżacz koni w Ludwikowie. Opowiada on, iż pewnego razu w trakcie polowania, Greiser natknął się na jakiegoś rosyjskiego jeńca, który w cywilnym ubraniu ukrywał się w lesie. Gauleiter owego jeńca oddał w ręce policji w Ludwikowie, a przeprowadzone dochodzenia naprowadziły na ślad dwóch Polaków, którzy Rosjaninowi temu udzielili pomocy, zaopatrując go w cywilne ubranie. Jednego z tych Polaków schwytano i, jak twierdzi świadek, na skutek polecenia gauleitera, Polak ten został publicznie powieszony.

KAT ŁÓDZKIEGO GHETTA — OSKARŻA

Następnie, przewodniczący poleca wprowadzić na salę świadka Hansa Bibowa. Wszystkie oczy skierowane są w stronę drzwi.

Bibow, to jeden z władców łódzkiego ghetta, człowiek, który ma na sumieniu setki tysięcy niewinnych ofiar.

Przed sądem staje niepozorny, szczupły, średniego wzrostu blondyn, o pociągłej twarzy. Przyodziany w zieloną kurtkę i przydługie nieco spodnie, człowiek ten zupełnie nie przypomina tak niedawnego jeszcze pana i władcę łódzkich Żydów. Zeznaje on głosem cichym i spokojnym, aczkolwiek nerwowo drgają mu szczęki. Zasadniczy tenor jego zeznań — to chęć zrzucenia z siebie odpowiedzialności za to wszystko, co się działo w łódzkim ghetcie.

W zeznaniach swoich Bibow usiłuje przedstawić siebie, jako urzędnika Zarządu Miejskiego w Łodzi, którego funkcje i możliwości były bardzo ograniczone. Z jego zdaniem nikt się nie liczył, ghetto nie było zaopatrzone ani w żywność, ani w węgiel, ani w medykamenty — wszystkie jego interwencje o poprawę losu Żydów spełzały na niczym.

Bibow obciąża Greisera odpowiedzialnością ghetta łódzkiego. Przypomina on sobie, iż gauleiter ograniczał nawet i tak skromne normy żywnościowe, które Żydom wyznaczał Berlin.

Z zeznań świadka dowiadujemy się, iż istniało specjalne konto bankowe „Przyjaciół Warthelandu SS". Na konto to świadek wpłacił około 6 milionów marek, która to suma powstała z „nadwyżek", jakie wykazał bilans „ghetto Verwaltung". Kontem tym dysponował Greiser.

Zapytany o obóz w Chełmnie, świadek początkowo zaprzecza, jakoby jechał tam po rzeczy pożydowskie. W końcu przyznaje, iż do Chełmna trzy, albo cztery razy jechał, lecz tylko w celu przywiezienia stamtąd kosztowności. Świadek skwapliwie dodaje, iż kosztowności te bezzwłocznie zostały przekazane do „urzędu szlachetnych metali" w Berlinie.

Świadek przypomina sobie, że dostarczone zostało przez Żydów złoto celem zrobienia dużego serwisu stołowego dla Greisera. W wygłaszanych przez Greisera mowach były zawsze ataki na Żydów i po każdym takim przemówieniu sytuacja ghetta pogarszała się.

Zeznania świadka Bibowa skończone. Wraca on do więzienia, gdzie oczekiwać będzie rozprawy sądowej, która niewątpliwie wykaże prawdziwą rolę, jaką odegrał w tragedii Żydów łódzkich.

GREISER PRZEMAWIA DAWNYM TONEM

Prokuratura przedstawia Trybunałowi nowy dowód — jest to mowa Greisera, wygłoszona w lutym 1943 r. i nagrana na płytach gramofonowych. Na sali sądowej rozlega się ostry, chrapliwy głos gauleitera Warthegau. Dobrze znamy treść tych przemówień i triumfalny ich ton.

Prokurator Sawicki podkreśla, iż z mowy Greisera wyraźnie przebija celowe naśladownictwo Hitlera. W czasie reprodukowania jej Greiser opuścił głowę i tępo zapatrzył się w jeden punkt.

„DZIECKO KRAJU WARTY"

Prokurator Siewierski w dłuższym przemówieniu rozprawił się z argumentami Greisera, twierdzącego, iż nie może on ponosić odpowiedzialności za cały szereg zarządzeń, wymierzonych przeciwko Polakom, „a podyktowanych wolą Berlina.

Prokurator Siewierski dla scharakteryzowania prawdziwego oblicza oskarżonego Greisera i świadka Jaegera przytacza protokularny opis konferencji, jaka miała miejsce w dniu 9 października 1941 r. w Urzędzie Pracy w Poznaniu.

W konferencji tej wzięli udział m. in. Greiser i Jaeger. Omawiając sprawę obostrzenia rygoru w stosunku do pracowników polskich, Jaeger wyraził się wówczas, iż „w kraju Warty dokonywuje się niszczenia narodu polskiego i dlatego też należy doprowadzić do uchwalenia specjalnego, odpowiednio surowego statutu prawnego dla Polaków". Greiser wyraził wówczas podziękowanie Jaegerowi za jego wywody i oświadczył, iż posiada daleko idące pełnomocnictwa od fuehrera i dlatego też żaden resort fachowy, ani żaden minister Rzeszy nie może być jego przełożonym. Jako „dziecko tego okręgu" widzi on — Greiser — sprawę polską realnie: „naród polski nigdy więcej nie może już podnieść głowy. Albo Polacy, albo my Niemcy będziemy tu na wschodzie żyli".

DOKUMENTY ZBRODNI

Spośród cytowanych dokumentów, na uwagę zasługuje pismo kierownika urzędu polityki ludnościowej Warthegau, Hepnera, skierowane w dniu 16 lipca 1941 r. do jego przyjaciela Eichmana w głównym urzędzie bezpieczeństwa w Berlinie. Hepner informuje Eichmana, jakie w namiestnictwie Warthelandu istnieją tendencje rozstrzygnięcia zagadnienia żydowskiego. Rozważając tę sprawę, Hepner pisze dosłownie: „Istnieje niebezpieczeństwo, że w nadchodzącej zimie nie wszyscy Żydzi będą mogli być wywiezieni. Należy poważnie zastanowić się, czy nie byłoby bardziej ludzkim takie rozwiązanie, ażeby Żydów przy pomocy jakiegoś szybko działającego środka wykończyć. W każdym bądź razie byłoby to przyjemniej (autor nie podaje dla kogo), niż pozwolić im umrzeć tu z głodu. Namiestnik Rzeszy jeszcze nie wypowiedział się w powyższej sprawie. Odnoszę wrażenie, że Uebelher (nadburmistrz Łodzi — przyp. red.), nie życzy sobie zniesienia ghetta w Łodzi, ponieważ dobrze się na tym zarabia. Dla przykładu przytoczę fakt, że ministerstwo pracy wypłacało ze specjalnego konta za każdego pracującego Żyda 6 RM., natomiast Żyd kosztował tylko 80 fenigów. Byłbym Panu wdzięczny za wypowiedzenie się w tej sprawie". Podpisano Hepner.

Przytoczony wyżej dokument — powiada prok. Siewierski — wskazuje wyraźnie, iż w tym czasie, gdy ghetta na terenie całej Polski wypełnione były głodującą ludnością żydowską, gdy nikt jeszcze nie przewidywał strasznego losu, jaki Żydów oczekuje, tu, w namiestnictwie „Warthegau", obmyślano już system „przyjemnego" zlikwidowania Żydów. I rzeczywiście w krótkim już czasie obóz w Chełmnie rozpoczął swoją działalność. Na tym między innymi polegała polityka, prowadzona przez Greisera.

W zakończeniu rozprawy zabrał jeszcze głos oskarżony Greiser, podając dodatkowo pewne szczegóły ze swej biografii.

Przewodniczący Trybunału ogłosił zamknięcie przewodu sądowego i przerwał rozprawę do dnia 5 lipca rb. do godz 9-ej rano. W dniu tym zabiorą głos oskarżyciele publiczni.

Premier Indonezji o swym porwaniu

BATAWIA, (SAP). Premier indonezyjski dr Sjahrir udzielił dziś wywiadu na temat swego porwania. Grupa młodych ludzi, członków indonezyjskiej armii republikańskiej — oświadczył dr Sjahrir — która porwała mnie w czwartek, była przekonana, że jestem holenderskim agentem administracyjnym. Sądzili oni, że rozkaz zaaresztowania wyszedł od centralnego rządu indonezyjskiego. 72 godziny byłem więziony w górskiej rezydencji gubernatora jednej z prowincji.

Przeciwko akcji brytyjskiej w Palestynie

Protestują Żydzi całego świata

WASZYNGTON (SAP). W związku z rozwojem wypadków w Palestynie prezydent Truman przeprowadził dziś konferencję z 4-ma członkami żydowskiego Komitetu Wykonawczego w Stanach Zjednoczonych Równolegle do tej konferencji światowe związki żydowskie starają się wywrzeć nacisk i na inne rządy w celu interwencji u rządu brytyjskiego w sprawie palestyńskiej.

PRZECIW WSZYSTKIM RZĄDOM

JEROZOLIMA (SAP). Komitet Wykonawczy Światowego Kongresu Żydowskiego wydał rezolucję, w której stwierdza, że aresztowanie przez władze brytyjskie członków egzekutywy Agencji Żydowskiej w Palestynie, nazwać można aktem agresji, skierowanym nietylko przeciw społeczności żydowskiej w Palestynie i ruchowi sjonistycznemu, ale aktem skierowanym przeciw narodowi żydowskiemu, rozsypanemu po całym świecie.

Jeden z aresztowanych to 70-letni przewodniczący Agencji Żydowskiej, rabbi Jehuda Fishman, który ogłosił strajk głodowy, leży on poważnie chory w szpitalu w Jerozolimie.

LONDYN (PAP). W N. Jorku zwołano masowy wiec żydowski, celem zaprotestowania przeciwko polityce brytyjskiej wobec żydowskich organizacji wojskowych w Palestynie.

Żydowska Rada Narodowa w Palestynie zagroziła akcją „cywilnego nieposłuszeństwa", o ile nie ustaną represje przeciwko ruchowi sjonistycznemu, i o ile aresztowani przywódcy żydowscy nie zostaną zwolnieni.

Oddziały wojska i policji aresztowały ogółem 2.700 osób. Ofiary wśród Żydów wynoszą 4 zabitych i 80 rannych. W siedzibie głównej Agencji Żydowskiej w Jerozolimie i w innych miejscach znaleziono liczne dokumenty, które, według oświadczenia pewnego urzędnika policji, usprawiedliwiają dokonane rewizje i aresztowania. W pobliżu Haify wykryto 2 podziemne składy amunicji.

Porozumienie w sprawie Triestu osiągnięte!

Sporny obszar otrzyma autonomię pod kontrolą Rady Nadzorczej 4-ch mocarstw

PARYŻ (PAP). Ministrowie Wielkiej Czwórki kontynuowali we wtorek dyskusję w sprawie umiędzynarodowienia Triestu. W chwili wznowienia dyskusji ministrowie znaleźli się wobec znanych propozycji francuskich i wobec projektu radzieckiego, wnoszącego do tych propozycji pewne modyfikacje. Chodzi tu w szczególności o propozycję radziecką, by zamiast 10-letniego okresu umiędzynarodowienia Triestu zastosować umiędzynarodowienie na nieokreślony okres czasu.

Pomijając kwestię, jak do tych propozycji ustosunkują się delegaci W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, zasadniczą trudność sprawia stanowisko stron bezpośrednio zainteresowanych tj. Jugosławii i Włoch. Bawiący w Paryżu przedstawiciel Jugosławii wicepremier Kardel wypowiedział się przeciw dotychczasowym propozycjom w sprawie umiędzynarodowienia Triestu. Jednakże w dłuższej rozmowie z Byrnesem Kardel zaproponował nową granicę kompromisową rozpoczynającą się w Monfalcone i przebiegającą na północ od granicy austriackiej w ten sposób, że Gorycja znalazłaby się w granicach Jugosławii. Po rozmowie z Byrnesem Kardel oznajmił, że Jugosławia przyjęłaby może umiędzynarodowienie Triestu pod warunkiem, że umożliwionoby jej wystarczającą kontrolę nad tym terytorium.

Włoskie koła dyplomatyczne w Paryżu ostro krytykowały wysunięty plan umiędzynarodowienia Triestu, podkreślając, że premier włoski de Gasperi zawiadomił już telegraficznie ministrów spraw zagranicznych, iż plan ten byłby całkowicie nie do przyjęcia dla Włoch.

JAK BRZMI PROJEKT RADZIECKI?

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" informują o projekcie radzieckim w sprawie statutu okręgu Triestu, przedłożonym Radzie czterech ministrów w Paryżu. Projekt radziecki składa się z następujących punktów zasadniczych:

Triest wraz z terenem bezpośrednio przyległym uważany będzie za obszar autonomiczny, rządzony zgodnie ze statutem, ustalonym przez cztery mocarstwa. Gubernator wyznaczony będzie na podstawie porozumienia pomiędzy Jugosławią i Włochami, w razie zaś braku takiego porozumienia — przez cztery mocarstwa.

Zgromadzenie wybrane na podstawie powszechnego, tajnego głosowania, posiadać będzie władzę ustawodawczą. „Rada rządowa" składająca się z 6 członków jest powoływana przez Zgromadzenie. Pod przewodnictwem gubernatora rada ta sprawować będzie władzę wykonawczą. Ustawodawstwo i organizacja sądowa obszaru autonomicznego zapewnić winny szacunek dla spraw mieszkańców — język, szkoły, dostępu do stanowisk publicznych.

Przedstawiciele czterech mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa ONZ stworzą radę nadzorczą, której rada rządowa przedstawiać będzie mogła co roku sprawozdanie i której powierzona będzie kontrola nad zastosowaniem statutu Triestu. Do rozpatrzenia przez radę nadzorczą przekazywane będą również wszelkie trudności lub konflikty".

ZASADNICZE POROZUMIENIE OSIĄGNIĘTE

PARYŻ (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu wtorkowym ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki osiągnięto zasadnicze porozumienie w sprawie umiędzynarodowienia Triestu oraz w sprawie granic strefy międzynarodowej. Delegaci złożyli to oświadczenie po zebraniu, dodając, że nie uzgodniono jeszcze szczegółów dotyczących administrowania tą strefą.

PARYŻ (PAP). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że premier włoski de Gasperi zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw z wnioskiem o wysłuchanie opinii włoskiej przed powzięciem decyzji w sprawie Triestu.

MASARYK U MOŁOTOWA

PRAGA. Mołotow przyjął czeskiego ministra spraw zagranicznych Masaryka i wiceministra Clementisa. Tematem rozmów były postulaty, jakie Czechosłowacja ma zamiar przedłożyć na przyszłej konferencji pokojowej.

Walki uliczne w Trieście

Interwencja oddziałów sojuszniczych

LONDYN (SAP). Amerykańska radiostacja wojskowa w Trieście podała wiadomość, że amerykańska i brytyjska policja wojskowa wezwane zostały do interwencji, w celu zapobieżenia masakrze ścierających się grup demonstrantów włoskich i jugosłowiańskich W czasie walk użyte zostały karabiny maszynowe i granaty.

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie nadało komunikat o zajściach w Trieście określając sytuację mianem „silnie naprężonej". Komunikat stwierdza: „Grupa cyklistów włoskich starała się zorganizować demonstaracje za przyłączeniem Triestu do Włoch. Młodzi patrioci jugosłowiańscy zatrzymali cyklistów. Oddziały faszystów korzystając z pretekstu udały się do lokali organizacji kulturalnych i biur stronnictw demokratycznych w Trieście czyniąc tam wielkie zniszczenia".

SAMOCHODY PANCERNE W AKCJI

LONDYN (SAP). Doniesienia z Triestu wskazują, że ostatnie rozruchy miały poważniejszy charakter, niż to uprzednio podawano. Policja sojusznicza zmuszona była użyć broni palnej w skutek czego dwie osoby cywilne zostały zabite, a 20 rannych.

Na placu, na którym doszło do starć, wojsko amerykańskie użyło samochodów pancernych. Na skutek ogłoszonego zarówno przez Włochy jak i przeciwfaszystowski związek słoweński, strajku generalnego, unieruchomiona została komunikacja z Triestem.

De Gasperi tworzy Rząd

RZYM (SAP). Tymczasowy prezydent republiki włoskiej Enrico de Nicola powierzył premierowi de Gasperi, jako przedstawicielowi najsilniejszego stronnictwa, misję utworzenia nowego rządu.

— o —

W kilku wierszach

— Sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygwe Lie oświadczył, że ONZ przejmie dawną siedzibę Ligi Narodów w Genewie od 1 sierpnia rb., oraz że Rada UNRRA zbierze się tam następnego dnia na obrady.

— Na zebraniu w szkockim mieście Thornton uchwalono rezolucję, sprzeciwiającą się osiedlaniu Polaków w W. Brytanii.

— We wtorek córka Mussoliniego Edda Ciano została zwolniona z aresztu na wyspach Liparyjskich.

— Prezydent Truman oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest przyjąć techniczną i administracyjną odpowiedzialność za transport 10 tysięcy imigrantów żydowskich do Palestyny.

— Wniesiona została prośba obrońcy marszałka Petain do premiera Bidault o ponowne rozpatrzenie jego sprawy Obrońca motywuje swą prośbę chęcią uspokojenia sumień we Francji...

Spór angielsko-amerykański o produkcję bomby atomowej

WASZYNGTON (Obsł. wł.). — Według opinii pewnych kół Stany Zjednoczone napotkają w 1947 roku na poważne trudności przy produkcji bomby atomowej. Ponieważ Ameryka odmówiła żądaniom brytyjskim odstąpienia Anglikom części produkcji broni atomowej. — Kanada zamierza odmówić Stan. Zjednoczonym dalszych dostaw uranu i innych surowców potrzebnych do wytwarzania bomby. Być może, że Ameryka będzie musiała zwrócić się o dostawy uranu do Zw. Radzieckiego.

Doświadczenia z bombą atomową zawiodły oczekiwania uczonych

NOWY JORK (SAP). Według opinii korespondenta „Columbia Broadcasting", doświadczenia z bombą atomową na Bikini doprowadzają do konkluzji, że energia atomowa w tym wypadku nie okazała się bardziej radykalną, niż mieszanka TNT, używana w t. zw. działach chińskich. Na podstawie posiadanych danych stwierdzam, że próba zawiodła oczekiwania uczonych.

Generał Lemay, szef sztabu generała Spaatza, głównodowodzącego amerykańskimi siłami lotniczymi stwierdził, że obecna bomba była o wiele słabsza od tej, jaka wybuchła w Nagasaki. Jest możliwe, że wybuchła ona za wysoko, lub też cała jej siła wyładowała się w chmurze radioaktywnej.

— o —

Rząd lewicowo-centrowy w Holandii

LONDYN (PAP). Dr. Louis Beel utworzył nowy gabinet holenderski. Ministrem spraw zagranicznych został baron Van Boetzlaar van Osterhout, podpułkownik Fiovez objął tymczasowo resorty wojny i marynarki.

Van Kleffens, delegat Holandii do Rady Bezpieczeństwa ONZ, został ministrem bez teki.

Gabinet opiera się na partii katolickiej i socjalistycznej i partii Pracy.

40 tys. Polaków powróci z Austrii

wywiad z tow. Mantlem

WIEDEŃ (SAP). — Z okazji objęcia stanowiska ministra pełnomocnego i przedstawiciela politycznego RP w Wiedniu tow. dr. F. Mantel udzielił przedstawicielowi agencji „Ravag" krótkiego wywiadu na temat swej misji.

Tow. Mantel zaznaczył na wstępie, że powierzona mu misja nie ma dyplomatycznego charakteru, lecz ma służyć nawiązaniu zapoczątkowania normalnych dyplomatycznych stosunków miedzy Polską i Austrią. Przede wszystkim chcemy rozwiązać sprawę repatriacji tych 40 000 Polaków, którzy dotychczas przebywają w Austrii. Poza tym będziemy się starali odzyskać majątek polski, wywieziony do Austrii.

Jak Polacy obchodzą się z Niemcami

PARYŻ (SAP). Dziennik „Soir Express" zamieszcza korespondencję Larry Allana z Wrocławia.

Dziennikarz amerykański stwierdza, że transporty odbywają się w warunkach względnego komfortu, co kontrastuje z długimi przymusowymi marszami, do jakich hitlerowcy zmuszali Polaków. Poza tym Polacy pozwalają Niemcom na wzięcie ze sobą wszystkiego, co tylko zdołają unieść; zaopatrują ich na drogę w trzy razy tyle żywności, ile wymagają Anglicy, wreszcie starają się nawet, aby zapewnić wysiedlonym w czasie podróży ciepłą strawę, przydzielając w tym celu węgiel lub drzewo.

Natomiast — zdaniem Allana — znaczna część Niemców zachowuje się ciągle jeszcze arogancko, grożąc: „Powrócimy, ale wówczas ani jednego Polaka nie pozostawimy przy życiu".

Ciekawe, iż autorem tych informacji jest ten sam korespondent amerykański, który wsławił się w swoim czasie fantastycznymi wiadomościami na temat stosunków panujących w Polsce...

Felieton polityczny

DEPOZYT

Cobyś powiedział, Obywatelu-czytelniku, gdyby Ci się zdarzył taki wypadek: oddajesz swój ciężko zarobiony i zaoszczędzony grosz do pewnej kasy oszczędności.. Po jakimś czasie zgłaszasz się do kasy, chcesz podjąć swoje pieniądze na pilne potrzeby domowe. I oto — ku twojemu wielkiemu zdumieniu, pan kasjer odmawia Ci wydania Twoich własnych pieniędzy — bo nie odpowiadają mu osobiście Twoje stosunki domowe: podobno robisz gorzkie wymówki żonie, że nie dochowuje Ci wierności i dałeś klapsa niesfornemu synkowi, który wybił szybę w oknie. Rozumiem Twój żal i słuszną pretensję do kasjera, który, według Twego zdania, wsadza nos w nieswoje sprawy. Powiesz z pewnością — pan kasjer mógłby wyrażać swoje zdanie o moich stosunkach domowych, gdybym go prosił o pożyczkę — ale przecież tu chodzi o moje własne pieniądze!

Niestety, podobne rzeczy zdarzają się wśród ludzi. I to nawet w stosunkach międzynarodowych.

Radio londyńskie z właściwym sobie poczuciem taktu, jeśli chodzi o sprawy polskie, rozprzestrzeniło w przeddzień referendum wiadomość, iż ratyfikacja zawartej ostatnio, po długich pertraktacjach, umowy polsko-angielskiej w sprawie zwrotu naszego złota, znajdującego się w W. Brytanii, zostaje przez W. Brytanię wstrzymana, ponieważ... w Polsce nie istnieją obiektywne warunki dla przeprowadzenia wyborów.

Sądząc po tej enuncjacji radia londyńskiego, trudno nam zrozumieć, jakiego rodzaju warunki dla przeprowadzenia wyborów uważa ono za „obiektywne"? Według nas na takie warunki składa się: poważne i spokojne podejście obywateli do aktu wyborczego, brak jakiejkolwiek czynnej interwencji czynników rządowych, wzgl. brak prób wywierania przez rząd nacisku na społeczeństwo w kierunku takiego czy innego głosowania, tajność głosowania, dająca możność obywatelom swobodnego wyrażenia swej opinii, oraz pełna swoboda akcji przedwyborczej wszystkich stronnictw demokratycznych pod warunkiem jednak, by akcja ta nie zagrażała bezpieczeństwu państwa.

Następnego dnia po rewelacjach radia londyńskiego, odbyło się w Polsce głosowanie ludowe, które według sprawozdań korespondentów zagranicznych, w całym kraju miało przebieg zgodny z wyżej wymienionymi zasadami. Imponujący spokój i powaga, które charakteryzowały sposób przeprowadzenia referendum, zadały kłam naszej polskiej przysłowiowej zapalczywości, nerwowości i kłótliwości. Coś się zmieniło — mówią, że zmienia się u nas klimat pod wpływem amerykańskiej zabawy w bombę atomową. Może rzeczywiście się coś pomieszało w powietrzu — bo ciekawe, że my się uspakajamy, a zimni, flegmatyczni Anglicy wykazują coraz częściej zdenerwowanie i brak opanowania. Ot — taki speaker z radia londyńskiego. Pośpieszył się. Nie mógł poczekać na wynik referendum, a potem dopiero wygłaszać swe cenne zdanie o naszych stosunkach? A może to tak właśnie specjalnie było powiedziane, by móc przypisać sobie potem zasługę w wytworzeniu w Polsce odpowiedniego nastroju w czasie głosowania ludowego?

Według nas zasługa raczej skromnej miary i wątpliwej wartości. Nie tędy droga do naszego serca, panowie. Naród polski dał zbyt liczne dowody swej dojrzałości politycznej — i w czasie okupacji w niezachwianej walce z Niemcami — i organizując po wyzwoleniu swój byt na nowych, demokratycznych zasadach — i obecnie, przez masowy udział w głosowaniu ludowym — by, nie uchylając się bynajmniej od krytyki, która wyrażona w sposób życzliwy, może być pożądaną, odgrywać rolę ucznia, który w szkole ma zawsze złe stopnie, bo pan profesor, stary, konserwatywny zrzęda, nie lubi go i „uprzedził się" do niego.

Mentorskie tony radia londyńskiego to może być najwyżej woda na młyn naszych niedobitków reakcyjnych i „pokrzywdzonych z urojenia" peeselowców — w zdrowych jednak, demokratycznych sferach narodu tony takie mogą budzić tylko niechęć i niesmak. Nietakt radia londyńskiego wypadł jeszcze o tyle jaskrawiej, że w tym samym czasie ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Bliss-Lane złożył tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu oświadczenie, iż Stany Zjednoczone nie traktują swej pomocy Polsce pod kątem widzenia popierania takiej czy innej partii w naszym kraju i że nie zamierzają wpływać przez to na nasze sprawy wewnętrzne. Oświadczenie to, podane do wiadomości publicznej właśnie przed referendum, jest pozytywnym wkładem do dzieła przyjaźni polsko-amerykańskiej. Tym samym sfery oficjalne amerykańskie odcięły się w naszych oczach od intryg rozmaitych kapitalistycznych rekinów, które usiłowały niejednokrotnie tej przyjaźni szkodzić.

AVIS

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Gadomski Feliks wpłacił na kolonie letnie RTPD zł 1.000 i wzywa prez. Rady Godeckiego, Żmichowskiego oraz członków Zarządu Nagórskiego, Godlewskiego i Żurka.

Bolesław Chomicz wpłaca zł 2.000 i wzywa ob. ob. Artura Śliwińskiego i Władysława Stawickiego.

Zamach Artura Greisera na naród Polski

Trzy rozmowy w pokoju prokuratorów

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „ROBOTNIKA")

POZNAŃ, w czerwcu.

Pierwszy prokurator N.T.N. Stefan Kurowski, choć zasiada często pomiędzy oskarżycielami — nie zabiera głosu, nie oskarża bowiem w tym procesie. Wystarczy jednak zajrzeć za kulisy, by dostrzec na każdym kroku jego wkład w przygotowanie oskarżenia. Studiuje akty, konferuje z przedstawicielami Komisji do badania zbrodni wojennych — zaś w chwili gdy wchodzimy do pokoju prokuratorskiego, czyta pilnie i dokładnie list... Greisera. Do jego wielu czynności doszła jeszcze i ta — jest cenzorem osobistej, a bardzo obfitej korespondencji Greisera, który nie raz w ciągu jednego dnia pisze dwa, trzy listy do żony, do córki i t. d.

W ciągu krótkiej rozmowy, prokurator Kurowski szkicuje szereg ciekawych tematów, których brak czasu nie pozwala mi rozwinąć.

ZBRODNICZOŚĆ SYSTEMU

— Chciałbym — mówi prok. Kurowski — by jak najszerzej zrozumiano, że najistotniejszym momentem w procesie jest wykazanie zbrodniczości systemu. Tego systemu, bez którego Greiser i inni przestępcy wojenni nie byliby w stane nigdy popełnić takiej ilości zbrodni. Państwo hitlerowskie stworzyło ów zbrodniczy system i na jego usługi oddało olbrzymi aparat wykonawczy.

— Charakterystyczne jest przy tym, że wszyscy oni — zarówno Greiser, jak i oskarżeni norymberscy — wykazują zupełny brak odpowiedzialności za wydawane przez siebie prawa, za wytwarzanie w masach pewnych nastrojów i napięć, które muszą się wyładować. W słynnym dziś powiedzeniu Greisera o „dwóch duszach" — jest nie tylko blaga. Ludzie tego typu uważali się za uczciwych i przychylnych dla ludności, gdy uszczęśliwili jakiegoś Polaka np. podaniem ręki. W chwilę po tym Greiser z zimną krwią podpisywał ustawę, która sprowadzała Polaków do roli niewolników pracy.

— Co się tyczy metody obronnej Greisera, to zdumiewający jest zupełnie schematyzm metody, jaką wszyscy oskarżeni hitlerowcy dziś się posługują — odpowiada prok. Kurowski na moje zapytanie. Przez chwilę rozmawiamy o zupełnie tych samych chwytach, których Greiser nieświadomie często używa w identyczny sposób, jak np. Goering czy Frank.

Prokurator Kurowski — jako kierownik polskiej delegacji prawniczej w Norymberdze, miał możność wysłuchania ich wywodów obrończych i znajduje wiele przykładów, dowodzących ścisłego „pokrewieństwa duchowego". Przewija się wśród nich opowiadanie o wyłącznej i despotycznej władzy Hitlera, o nieograniczonych wpływach Himmlera, który nie dopuszczał jakoby najmniejszego wglądu i wpływu na sprawy policyjne.

Ciekawym jest, że ci wszyscy ludzie, którzy wg. świadectwa ujawnionych dokumentów, toczyli w swoim czasie najgorętsze boje o samodzielność działania, o podporządkowanie sobie policji czy SS, którzy — jak Greiser — nie chcieli uznać zwierzchnictwa Ministra Spraw Wewnętrznych — ci wszyscy „udzielni władcy" dzisiaj na wyprzódki usiłują dowieść, że nie mieli żadnej swobody działania, że byli szpiegowani przez Gestapo i że byli w ogóle bezsilni.

Żaden z nich dzisiaj — kończy prok. Kurowski — nie potrafi się zdobyć na obronę polityki Hitlera i bałwochwalczo niegdyś wielbionej idei nazistowskiej.

JAK GREISER SIĘ BRONI

Podczas gdy mój rozmówca zabiera się do przeglądania zniesionych podczas naszej rozmowy korespondencji i dokumentów (w trakcie procesu napływają bezustannie od instytucji i osób prywatnych materiały obciążające Greisera), korzystam z tego, że do pokoju wszedł prokurator Siewierski, by z nim zamienić z kolei parę słów.

Prokurator Siewierski rozmawia ze mną w ten sam spokojny, uporządkowany i metodyczny sposób, w jaki występuje podczas rozprawy.

— Greiser stworzył sobie wyraźną koncepcję obrończą — mówi prokurator. — Z jednej strony stara się udowodnić, że — jako wysoki urzędnik, nie mógł mieć bezpośredniego wglądu w działalność drobnych komórek administracyjnych, że był pod nadzorem i skrępowany w swobodzie ruchów. Mówił przecież o tym, że znajdował się „w złotej klatce", że zarządzał obszarem większym od Danii i t. d.

— Z drugiej zaś strony stara się wykazać, że cała polityka zniszczenia kierowana była przez SS i policję podległą Himmlerowi. Ten jako zwierzchnik władz policyjnych kierował akcją zagłady fizycznej, a jako Komisarz dla utwierdzenia niemczyzny — posunięciami, mającymi na celu zniszczenie podstawowych sił żywotnych narodu.

— W tak postawionej koncepcji Greiser — wg. swego mniemania — „wyskakuje" z zarzutów oskarżenia. Wszystko, co mu nie dogadza, świadomie pomija. W ten sposób wyłączył ze swych oświadczeń prześladowanie kościoła i cały kompleks zagadnień gdańskich.

Zapytuję prokuratora, jak oskarżenie ma zamiar wykazać, że Greiser istotnie nie znajdował się w tym „nieuchwytnym" środku pomiedzy wszechwładnym Himmlerem a drobnymi urzędnikami, którzy — wg. jego teorii — traktowali Polaków wbrew jego rozporządzeniom.

Prokurator Siewierski uśmiecha się, słysząc moje zastrzeżenia.

— Greiser liczył na to — odpowiada mi — że dysponujemy jedynie materiałami, które dowodzą przestępczej działalności podległych mu organów, a nie jego osobistej. Starał się za wszelką cenę odgraniczyć od zwierzchności wykonawców rozkazów.

Ale nie da sobie rady z zarządzeniami, noszącymi jego podpis lub z mowami, które sam wygłaszał — dodaję już od siebie, rozumiejąc, że prokurator nie może przedwcześnie ujawniać materiałów oskarżenia.

ODPOWIEDZIELNOŚĆ ZA ZBIOROWE DZIAŁANIE

Rozmowa nasza przerwana zostaje burzliwym wejściem prok. Sawickiego, kto stara się opędzić od osaczających go osób. W pokoju robi się ruch.

I jeżeli komuś się zdaje, że z prok. Sawickim mogłem przeprowadzić końcowy wywiad, to jest w dużym błędzie. Trudno jest przeprowadzić wywiad z kimś, kto — chwalebnym zwyczajem prokuratorskim — przewiduje z góry zadawane pytania i którego każda odpowiedź, zawiera tematy do trzech sporych artykułów.

Wyłuskujemy przede wszystkim niezwykle ciekawą tezę o dobrowolnym ograniczeniu suwerenności przez państwa, które w wielu umowach wyrzekały się jednego z atrybutów tej suwerenności, a mianowicie prawa do prowadzenia wojny. Stąd już tylko jeden krok do karania wojny napastniczej, jako zbrodni.

W dalszym zaś ciągu prokurator Sawicki wykłada mi tezę „odpowiedzialności za zbiorowe działanie".

— Na litość boską, nie zróbcie z tego „odpowiedzialności zbiorowej" — rzuca mi nagle. — Z wami to nigdy nic nie wiadomo! Rozumie pan jaka to jest różnica, czy nie?

I chociaż jestem trochę dotknięty taką podejrzliwością w stosunku do zawodu dziennikarskiego, słucham przecież ciekawie przykładu:

— Niemcy stosowali „odpowiedzialność zbiorową". Jeżeli ktoś cisnął do kawiarni granat, to — chociażby sprawca był w ich rękach — aresztowali kilkanaście lub kilkadziesiąt osób z tej kawiarni, albo z tej ulicy, albo z tego miasta i stawiali ich pod mur. Zasada „odpowiedzialności za zbiorowe działanie" mówi co innego: obok tego, który rzucił granat odpowiadać będzie i ten kto stał na czatach i ten, kto pilnował wejścia i ten, kto opracował plan i ten, kto prowadził wstępne śledztwo i ten kto granat sfabrykował czy też dostarczył go zamachowcom.

— Coraz to bardziej zróżnicowane formy zbiorowego życia i zbiorowego działania zmuszają prawo do stosowania odpowiedzialności za to zbiorowe działanie — zaczyna prok. Sawicki mówić w sposób bardziej „zasadniczy" — ale oczywiście już za chwilę ktoś mu przerywa.

— A każdy odpowiada proporcjonalnie do swego współdziałania — rzuca mi jeszcze od drzwi, które się za nim szybko zamykają.

Prokurator Kurowski czyta właśnie prok. Siewierskiemu urywek z listu Greisera, w którym on — z pobożnością wrodzoną dygnitarzom hitlerowskim w więzieniu, składa swój los w ręce Opatrzności i ufa w szczęśliwe zakończenie procesu i udowodnienie swej niewinności.

A przecież ten człowiek i pilnował wejścia do Warthegau i opracowywał plan zamachu na naród polski i stał na czatach gdańskich i w końcu swój granat zniszczenia rzucił.

Odpowie też „proporcjonalnie do swego współdziałania".

Ci trzej, z którymi rozmawiałem czuwają, by owo „współdziałanie" całkowicie ujawnić i udowodnić.

Karol Małcużyński.

Towarzysz

Jan Szczepański

Pełnomocnik gminny PPS do głosowania ludowego w powiecie płońskim został w dniu 28 czerwca r. b. zamordowany przez bandę zbirów.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Powiatowy Komitet PPS w Płońsku

Co piszą o nas zagranicą?

MIKOŁAJCZYK PRZESADZIŁ W OPOZYCJI

Konserwatywny „Ekonomist" pisze, że Mikołajczyk przesadził w swojej opozycji do obecnego reżimu przez nawoływanie do głosowania za zniesieniem Senatu.

W przeszłości partia Mikołajczyka była przeciwna Senatowi, obecnie jej stanowisko wydaje się być dyktowane raczej taktycznymi względami, niż zasadą. Mikołajczyk widocznie liczy na zebranie wkoło siebie możliwie najszerszej opozycji przez gest zmierzający do podkreślenia, bardziej niż to jest potrzebne, różnic pomiędzy nim a jego kolegami w rządzie.

„NIECH ŻYJE ANDERS I MIKOŁAJCZYK"

Taktyczna kalkulacja Mikołajczyka — pisze tenże „Ekonomist" — jest o tyle realna, że Mikołajczyk zyskał niewątpliwie wzrastające poparcie między grupami, które niedawno uważały go za „zdrajcę Polski". W czasie demonstracji nacjonalistycznej wznoszono okrzyki: „Niech żyje Anders i Mikołajczyk!"

CHŁOP POLSKI ODWRACA SIĘ OD MIKOŁAJCZYKA

W gazecie włoskiej „L'Unita" czytamy między innymi w korespondencji Bazilio Franchina, który niedawno gościł w Polsce:

„Opozycja jest reprezentowana przez Mikołajczyka, który jest równocześnie wicepremierem. Jakie są siły, które jeszcze dziś grawitują do niego?... Nie można powiedzieć, aby Mikołajczyk był bezpośrednio odpowiedzialny za akty terrorystyczne, ale wielu terrorystów miało legitymacje PSL. Pomoc zbrojna dla terrorystów przychodzi od Andersa ze strefy angielskiej. Czy to są tylko przypadkowe zbieżności, ta broń ze strefy angielskiej i głosy angielskie, popierające Mikołajczyka?... Chłop polski odwraca się od Mikołajczyka tak, że przy nim zostaną tylko jego przyjaciele z zagranicy i terroryści w kraju. A to jest mało!

FRANCUZI O POLSCE

Po powrocie do Francji grupa niedawno goszczących w Polsce francuskich akademików i publicystów, stwierdziła między innymi, że „dzieło dokonane przez rząd polski, jak reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, rozwój oświaty, organizacja narodowej armii ludowej, przyłączenie nowych terenów na Zachodzie, jest wielkim wyczynem całego narodu, przed którym należy chylić czoło".

x. y.

MIKOŁAJCZYK WÓDZ ANTYDEMOKRATYCZNEJ PRAWICY

Organ Partii Pracy „Tribune" pisze między innymi, iż oskarżenia, kierowane przeciwko mikołajczykowskiej PSL, że stała się schronieniem dla elementów faszystowskich i reakcyjnych, nie są całkowicie bezpodstawne. Mikołajczyk cieszy się poparciem niewątpliwie nie tylko ruchu chłopskiego, ale, czy chce, czy nie chce, także potężnej antydemokratycznej prawicy.

WIATR, KTÓRY DĄŁ W STRONĘ MIKOŁAJCZYKA, ZMIENI SIĘ

Rozpatrując sprawę osłabienia PSL przez wystąpienie pewnych grup, „Ekonomist" pisze dalej, że opozycja przeciwko Mikołajczykowi wśród chłopów może wzrosnąć na skutek nowej polityki żywnościowej rządu, zmierzającej do skasowania kontyngentów. Potrzeba żywności jest stała, a niskie ceny są głównym powodem niezadowolenia chłopów w powojennej Europie. W Polsce to niezadowolenie jątrzyło się głęboko i to właśnie powodowało wiatr, który dął w stronę Mikołajczyka.

Amerykanie zapowiadają amnestję dla... hitlerowców

BERLIN (DAP) Zastępca dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec gen Cley zapowiedział ogłoszenie amnestii dla członków partii narodowo - socjalistycznej, którzy nie przekroczyli 27-go roku życia i nie podlegają oskarżeniu o przestępstwa wojenne lub inne ciężko karalne zbrodnie przeciwko pokojowi i humanitaryzmowi. Władze amerykańskie spodziewają się w ten sposób ułatwić i przyśpieszyć proces demokratyzacji młodego pokolenia niemieckiego.

Przegląd prasy

WIARMIACY TO NIE NIEMCY

W tygodniku „Rada Narodowa" znajdujemy następujące uwagi o stosunkach na Ziemi Warmijsko - Mazurskiej:

W obecnej chwili woj. olsztyńskie zamieszkuje ok. 290.000 Polaków. Z tego 78.000 jest repatriantów zza Bugu, głównie z Wołynia i Wileńszczyzny, 148.000 osiedleńców z Polski centralnej i 65.000 ludności autochtonicznej. Stosunki między tymi trzema grupami ludności, niestety, nie układają się jeszcze należycie. Między Polakami z terytoriów Polski przedwrześniowej a Warmiakami i Mazurami urodzonymi na tych ziemiach istnieją głębokie różnice obyczajowe, które sprawiają, że niejednokrotnie ludność napływowa traktuje autochtonów, jako coś w rodzaju Niemców. Rozmowy przeprowadzane z repatriantami z Wołynia, osiadłymi na wsiach warmijskich, dają w rezultacie niezmienne stwierdzenie, że nie uważają oni Warmian za Polaków, a przeciwnie za lud zgermanizowany i podbity. Tym samym traktują ich jako obywateli drugiej klasy, którym przysługują mniejsze prawa, niż przybyłym Polakom, a zato obciążają ich większe obowiązki.

Podobne stanowisko daje się zauważyć dosyć często, niestety, również u napływowej inteligencji, która wykazuje brak zrozumienia dla rzeczywistej polskości Mazurów i Warmiaków i której wydaje się, że tych ludzi trzeba uczyć polskości.

RADIO WROCŁAW

Tygodnik „Radio i Świat" ogłasza dalsze szczegóły o odbudowującej się stacji radiowej we Wrocławiu:

Za kilka tygodni, pod koniec lipca uruchomiona zostanie radiostacja Polskiego Radia we Wrocławiu.

Remontowany obecnie, uszkodzony bombami, gmach rozgłośni ma 280 pokoi. W chwili obecnej na ukończeniu są prace związane z remontem największego w Polsce studia, obliczonego na kilkaset osób. W studio tym można będzie rozmieścić bez najmniejszych kłopotów nawet stuosobową orkiestrę symfoniczną. Niestety, piękne organy, jakie Wrocław posiadał, uległy tak znacznym uszkodzeniom, że możliwość naprawy ich stoi pod dużym znakiem zapytania. Aparatura nadawcza, której część wydobyto z pod gruzów, będzie w najbliższym czasie skompletowana.

Zespół techniczny Polskiego Radia pod kierunkiem inż. Bolesława Fafary, niezwykle ofiarną pracą uzyskał wręcz zdumiewające wyniki. Z pod gruzów, ze śmietnisk, wydobyto cenny sprzęt techniczny i doprowadzono go do stanu używalności. Właśnie ta żmudna praca techników przyczyni się przede wszystkim do szybkiego uruchomienia stacji. Radiostacja Wrocławska będzie przystosowana do jednoczesnego nadawania programu i przeprowadzania dwóch prób mikrofonowych.

Reprezentanci samorządu terytorialnego
wzięli udział w konferencji w Brukseli

Wczoraj prezydent Warszawy inż. Tołwiński podzielił się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z Konferencji Międzynarodowego Związku Miast i Samorządu Lokalnego, która odbyła się w końcu czerwca w Brukseli. Na konferencji tej Polskę reprezentowali: prezydent Warszawy oraz prezydent Gdyni tow. Zakrzewski.

Celem konferencji było wznowienie stosunków międzynarodowych pomiędzy organizacjami krajowymi (związkami miast i związkami samorządu (terytorialnego), wyjaśnienie sytuacji samorządu terytorialnego w krajach, które obecnie zmieniły swój ustrój wewnętrzny i omówienie możliwości rozszerzenia uczestnictwa Związku na kraje, które w nim dotychczas nie uczestniczyły.

Z ramienia Związku Miast Polskich do komitetu wchodzili przed wojną prezydent Warszawy Starzyński i dr Włodek, prezydent Grudziądza (obaj zginęli podczas okupacji).

W konferencji brukselskiej wzięli udział delegaci 10-ciu państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych. Pod względem składu politycznego zaznaczyły się podczas obrad wyraźnie dwa skrzydła: konserwatywne (Anglia, Holandia i Belgia) oraz postępowe (Francja, Polska, Bułgaria). Znalazło to wyraz w dyskusji: skrzydło konserwatywne wykazywało wyraźną obawę przed rozszerzeniem Związku na nowe kraje, lub na kraje, w których nastąpiła zmiana ustroju.

Na wniosek holenderski powołane zostało 5-cio osobowe Biuro Tymczasowe, do którego Polska weszła jako przedstawicielka krajów Europy Wschodniej.

Porządek obrad konferencji obejmował następujące zagadnienia: 1) udział samorządu w odbudowie miast, 2) organizacja samorządu terytorialnego pod kątem widzenia jego niezależności od władz centralnych, 3) samorząd i wychowanie obywatelskie.

W ramach pierwszego punktu ciekawy referat o odbudowie Rotterdamu wygłosił burmistrz tego miasta, delegat Holandii. Z dużym zainteresowaniem spotkało się sprawozdanie delegata Polski, a delegat Francji podkreślił wielką wagę doświadczenia odbudowy Warszawy, z którego Francja korzysta dzięki sprawozdaniom architekta Skibniewskiego, który z ramienia BOS-u był przez czas dłuższy w Paryżu.

Relacje swe z konferencji miast uzupełnił prezydent Tołwiński interesującymi spostrzeżeniami na temat dzisiejszej Belgii — kraju, który wyszedł z wojny niemal nietknięty, a którego liczba ofiar zamordowanych przez Niemców w obozach koncentracyjnych nie przekracza 300.

Zawody Gordon-Benneta

W czasie pobytu prez. Tołwińskiego w Brukseli znany pilot balonowy belgijski, wielokrotny uczestnik w zawodach o puhar Gordon - Benneta Demutyer, zwrócił się do prezydenta z propozycją, aby Polska zajęła się zorganizowaniem zawodów.

Ostatnie zawody o puchar Gordon-Benneta organizowane były w Polsce w r. 1938 Polska zajęła w nich po raz trzeci pierwsze miejsce, zdobywając puchar na własność. W myśl regulaminu zawodów — zwycięzcy powini zawody zorganizować u siebie.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu
Przed spisem zawodowym ludności

W związku z opracowywanym 4-letnim planem odbudowy gospodarczej oraz planami inwestycyjnymi konieczne jest dokładne zbadanie struktury ludności w celu umożliwienia Państwu prowadzenia skoordynowanej, racjonalnej polityki zatrudnienia, która pozwoli na **pełne wykorzystanie fachowców, według ich kwalifikacji oraz na stałe i planowe doszkalanie i przeszkalanie nowych kadr zawodowych i kierowanie ich do najchłonniejszych punktów rynku pracy.**

Spis zawodowy obejmie wszystkich zatrudnionych w zakładach pracy lub usług, według wykonywanego zawodu i posiadanych kwalifikacyj. Równorzędnie sporządzony będzie spis poszukujących pracy, również według ich kwalifikacyj. Poza tym odrębnym spisem objęte będą osoby, kończące w bieżącym roku naukę zawodu w szkołach i innych instytucjach kształcenia zawodowego.

SZERSZE ZATRUDNIENIE KOBIET

W związku z dużą podażą roboczych sił kobiecych istnieje koncepcja szerszego zatrudnienia kobiet w drodze przeznaczenia poszczególnych działów produkcji, przede wszystkim kobietom, które zostałyby objęte akcją przyuczania, osiągając w ten sposób maksymalne możliwości zatrudnienia.

Skoordynowana polityka zatrudnienia i planowego kształcenia zawodowego umożliwi każdemu fachowcowi powrót do swego zawodu, każdemu bezrobotnemu kierowanie go do ośrodków o dużym popycie sił zawodowych, każdemu niewykwalifikowanemu pracownikowi — szybkie przyuczenie się zawodu, obranego według zamiłowań indywidualnych.

Dostawy UNRRA do aptek prywatnych
wpłyną na zniżkę cen

W Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja w sprawie działalności Centralnej Składnicy Sanitarnej w rozprowadzaniu na wolny rynek aptekarski leków otrzymanych w ramach dostaw UNRRA. Dostarczanie leków z darów-UNRRA do aptek prywatnych wpłynie niewątpliwie na obniżkę cen.

Po reorganizacji utworzono w Centralnej Składnicy Sanitarnej 4 pododdziały w Warszawie, Łodzi, Gdyni i Bytomiu. Zadaniem ich będzie zaopatrywać swój okręg w sprzęt sanitarny i leki, rozprowadzone bezpośrednio z Gdyni. W Gdyni otrzymała Składnica kilka magazynów.

Rozprowadzeniem leków i sprzętu sanitarnego do aptek zajmie się specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Wojew. Wydz. Zdrowia, Izby Aptekarskiej i czynnika społecznego. Komisje te bedą pełniły także obowiazki komisji lotnej w aptekach, celem sprawdzenia pobieranych cen według ustalonego mnożnika. 12-krotna cena przedwojenna będzie punktem wyjścia w ustalaniu cennika dla leków z UNRRA, przeznaczonych na wolny rynek aptekarski.

Na wolny rynek aptekarski zostanie przekazanych około 100 rodzajów leków, m. in. glukosa, insulina, sulfoamidy, aspiryna, tabletki witaminowe oraz pewna ilość penicyliny.

Ubezpieczonym zagranicą
wypłacane będą także renty

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca zaliczki uprawnionym do korzystania z rent zagranicznych instytucyj społecznych (z wyjątkiem niemieckich). Dokładne rozliczenia nastąpią później. Wszyscy, mający pretensje do zagranicznych instytucyj społecznych, którzy dotychczas żadnej zaliczki nie otrzymują, zgłoszą swe roszczenia w najbliższym Zakładzie Ubezpieczeń — załączając następujące dowody:

1) że przed 1.9 przyznano im rentę lub mają warunki korzystania ze świadczeń.

2) posiadają pisemne dowody decyzji zagranicznej instytucji o przyznaniu im renty lub prawa do renty (odcinki pocztowe, przekazy, korespondencje w tej sprawie).

3) dowód zamieszkania w Polsce.

Dowody dołączyć w oryginale lub poświadczonych odpisach. Roszczenia do rent z niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych zgłaszać w normalnym trybie w Ubezpieczalniach Społecznych.

Skautki amerykańskie
polskim harcerkom

Do Gdyni przybył z Nowego Jorku motorowiec „Falstria" z ładunkiem towarów UNRRA oraz darem skautek amerykańskich dla harcerek polskich.

Darem tym jest 68 skrzyń z odzieżą, przyborami sanitarnymi, książkami itp.

W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych 36-ciu skrzyń z odzieżą i „woreczkami szczęścia" dla harcerek polskich.

Dolny Śląsk
centrum energetyki polskiej

DOLNY ŚLĄSK

Teren Dolnego Śląska można podzielić na część rolniczą północno - wschodnią i przemysłową: południowo - zachodnią. Cały ciężar gatunkowy energetyki dolnośląskiej spoczywa na terenach południowo-zachodnich, a mianowicie na terenie Wałbrzycha i Nowej Rudy, jeśli chodzi o gazownie i elektrownie cieplne oraz w górnych biegach Nysy, Bobrawy, Kwissy i innych, z uwagi na elektrownie wodne. Z tych samych źródeł płynie energia do części północno-wschodniej i tym samym wiąże je w jedną organiczną całość. *Cała gospodarka przemysłowa i wiejska części nizinnej włącznie z terenami na wschód od Odry istnieć może jedynie w oparciu o ośrodki podgórskie południowych punktów Dolnego Śląska.*

ENERGETYKA DOLNOŚLĄSKA

Początki energetyki dolnośląskiej sięgają ostatnich lat ubiegłego stulecia. Przede wszystkim zasilane były miasta i okręgi fabryczne z drobnych elektrowni na stały prąd i lokalnych gazowni. Coraz dalej idące uprzemysłowienie Śląska i zrozumienie korzyści płynących z zastosowania gazu i prądu elektrycznego dla celów gospodarki wiejskiej spowodowało coraz silniejsze tempo rozbudowy sieci i konieczność połączenie istniejących już sieci elektrowni wodnych z okręgami węglowymi.

Rzeczą charakterystyczną jest, że gazyfikacja idzie głównie w kierunku miast i przemysłu, a elektryfikacja w kierunku wsi. Ostatnim dążeniem do wyzyskania bogactw energetycznych terenów południowo- zachodnich — to jest teren położony mniej więcej pomiędzy Nysą wschodnią i Nysą Łużycką, a Odrą — jest odbudowa rurociągów wysokiego ciśnienia, wychodzących z Wałbrzycha w kierunku Jeleniej Góry, Lignicy, Zgorzelic i Wrocławia oraz linii 100.000 woltów, łączącej zagłębia węglowe z północą.

ZNISZCZENIA WOJENNE

Po ukończeniu działań wojennych i objęciu terenów Dolnego Śląska przez władze polskie, stan energetyki przedstawiał się następująco:

Część południowo - wschodnia była na ogół w zadowalającym stanie. Zniszczenia raczej tylko lokalne, gazownie, elektrownie i podstacje najczęściej czynne.

Część północno-wschodnia zajęta przez wojska sojusznicze w zimie była uszkodzona w 15 proc.

Najwięcej ucierpiał pas szerokości około 20 km, przechodzący od Zgorzelic przez Jawor do Koźla, na którym zatrzymał się front przez parę miesięcy. Szkody można było tu ocenić na 80 proc.

Uszkodzenia tego pasa były tym dotkliwsze, że przechodziły przez niego linie elektryczne i rurociągi z południa na północ, przez co część wschodnią kraju pozbawiono niemal całkowicie energii elektrycznej i gazu.

ODBUDOWA ENERGETYKI DOLNOŚLĄSKIEJ

W ciągu prawie rocznych prac nad odbudową energetyki dolnośląskiej odbudowano około 3.000 km. linii wysokiego napięcia. Jednym z większych sukcesów było doprowadzenie w rekordowo krótkim czasie prądu z Wałbrzycha do Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

Zjednoczenie Energetyki Dolnośląskiej rozporządza 7 elektrowniami o mocy czynnej 80 WM i 27 elektrowniami wodnymi o mocy czynnej 30 WM.

Po zrealizowaniu pełnego planu odbudowy wszystkich wytwórni ilość mocy czynnej, wytwarzanej przez elektrownie dolnośląskie wzrośnie o 40 WM, t. j. do 150 WM.

W przeciągu 2 lat najbliższych planuje się rozbudowę istniejących zakładów. Dzięki temu będzie można uzyskać dalszych 40 WM.

CENTRUM GAZOWNICTWA

Wyjątkową rolę z punktu widzenia gospodarki ogólnośląskiej należy przypisać gazownictwu dolnośląskiemu. Rozporządza ono siecią rurociągów wysokoprężnych o długości 300 km oraz 75 gazowniami.

Dolny Śląsk posiada około 150 zgazyfikowanych miejscowości. Są to większe i mniejsze miasta, a nawet gminy. Przeciętną liczbę spożycia gazu na jednego mieszkańca wynosi na Dolnym Śląsku 200 m. sześc., czyli około 30, nie więcej, niż w Polsce przed 1939 rokiem.

Dolny Śląsk, najlepiej obecnie zgazyfikowane województwo w Polsce, staje się obecnie ośrodkiem naszego gazownictwa w ogóle, zaś centralne zakłady gazowe w Wałbrzychu są wyrazem gazownictwa najnowocześniej pomyślanego i to pod każdym względem: technicznym, gospodarczym, ekonomicznym i obrony narodowej.

Likwidacja bandy na wybrzeżu

GDAŃSK (PAP). Władzom Bezpieczeństwa udało się zlikwidować na Wybrzeżu tajną organizację dywersyjno - rabunkową t. zw. „Narodowe Zjednoczenie Wojskowe". Do organizacji tej należeli członkowie NSZ oraz członkowie innych nielegalnych organizacyj. Banda ta stawiała sobie za zadanie zbrojną walkę o obalenie ustroju demokratycznego w Polsce, jak również rabunek i zbrojne napady na przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych oraz spółdzielnie.

Władzom Bezpieczeństwa udało się unieszkodliwić wszystkie komórki wymienionej organizacji oraz jej sztab.

Ogółem aresztowano na Wybrzeżu około 70 osób, stanowiących trzon zbrodniczej akcji. M. in. ujęto: Komendanta okręgu Orlicza i jego prawą rękę — szefa sztabu Kotowicza, pseudo „Pasierb". Kotowicz będący jednocześnie członkiem PSL, piastował godność wiceprezesa Grodzkiego Komitetu tego stronnictwa w Gdyni. Poza tym zajmował się na terenie m. Gdyni nielegalnym handlem towarów UNRRA.

Napad na pociąg osobowy
na drodze do Rozwadowa

Na wjeżdżający na stację Szastarka pociąg osobowy, zdążający do Rozwadowa, napadła banda, składająca się z kilkunastu osób. Bandyci obrzucili parowóz granatami. Z powodu uszkodzenia klapy bezpieczeństwa nastąpił wybuch. Parowóz został unieruchomiony i maszynista ciężko ranny.

Nastąpiła krótka walka między strażą kolejową, a bandytami. Dwóch żołnierzy i jeden strażnik zostali zabici.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa podjęły za bandą pościg, którego szczegóły jednak dotychczas nie są znane.

Warszawiacy osiedlają się na Zachodzie

Wydział Przesiedleńczy m. st. Warszawy (ul. Karowa Nr. 20 I piętro pokój Nr. 48) organizuje w miesiącu lipcu br. wyjazdy grupowe mieszkańców Warszawy zamierzających osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych w następujących terminach: do Wrocławia dn. 5, 19, 30 lipca, do Szczecina dn 9, 24, 31 lipca, do Olsztyna dn. 16 lipca.

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy Wydział Przesiedleńczy ul. Karowa Nr. 20 — I piętro pokój Nr. 48 w godzinach 9 — 15.

— o —

Wieści z kraju

26.600 KG RYB DLA PCK

Na norweskim statku „Thordenskjold" przybyło m. in. 26.600 kg. ryb zakonserwowanych, dar Szwecji dla Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdyni.

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA WYBRZEŻU

Na terenie woj. gdańskiego 16 powiatowych Rad Zw. Zawod. obejmuje 80.100 członków.

Najwięcej członków posiadają Związki Zawodowe w Gdańsku — 27.260 osób, w Gdyni — 17.000, Tczewie — 5.000, Wejherowie 4.000, na Ziemiach Odzyskanych najsilniejszy jest obecnie Elbląg — 3.300 i Malbork — 2.300.

Najliczniejszym związkiem zawodowym na terenie Gdańska jest Związek pracowników stoczni — 6.000 członków, Zw. Zawod transportowców — 5.000 członków pracowników przemysłu budowlanego — 4.000, oraz Zw. Zawod. metalowców — 3.000 członków.

Czasopisma prawnicze

Ukazują się obecnie dwa czasopisma prawnicze, a mianowicie „Państwo i Prawo", jako organ Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce, oraz „Demokratyczny Przegląd Prawniczy", wydawany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. „Państwo i Prawo" redagowane jest przez Komitet redakcyjny pod przewodnictwem Kazimierza Bzowskiego, prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego. Do Komitetu należy kilkunastu najwybitniejszych prawników polskich (profesorów, sędziów, adwokatów). Redakcja „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" nie jest podana.

Treść obu czasopism prawniczych różni się wybitnie od treści analogicznych wydawnictw przedwojennych. Autorzy artykułów nie ograniczają się do tematów wyłącznie prawniczych. Wiele miejsca zajmują wielkie przemiany społeczne, jakie obecnie przeżywamy i które odzwierciadlają się w bogatym nowym ustawodawstwie. Zbliżająca się do końca unifikacja prawa polskiego — wielkie dzieło polskiego demokratycznego świata prawniczego — znajduje należyty wyraz na łamach naszych czasopism prawniczych.

Ostatni zeszyt „Państwa i Prawa" (Nr. 3) zawiera szereg poważnych artykułów na tematy polityczne (prof. Grzybowski o referendum), gospodarcze (adw. Zangrod — Nasza waluta i nowy system monetarny) i socjalne (Radca Mamrotowa — Nowe drogi społecznego ustawodawstwa ubezpieczeniowego). Z artykułów prawniczych wymienimy prof. Peretiatkowicza o strukturze prawnej ONZ, Z. Gawrońskiej - Wasilkowskiej o majątkowym prawie małżeńskim, St. Giżyckiego o nadzwyczajnym złagodzeniu kary.

Prokurator Siewierski daje dokończenie większego artykułu o reformie programu akademickich studiów prawnych i ekonomicznych, dyr. Jastrzębowski — również dokończenie większej pracy o rządach niemieckiego okupanta w Polsce.

Prawie połowę obszernego zeszytu (144 stron) zajmują działy nieartykułowe, jak kronika, krytyka i sprawozdania, orzecznictwo, oddzielny dodatek cywilistyczny i t. d.

Przechodząc do omówienia ostatniego numeru „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (Nr. 5 - 6), godzi się przede wszystkim zapytać, dlaczego organ Zrzeszenia Prawników Demokratów, drukowany jest na dobrym papierze, ma przejrzysty druk i estetyczny wygląd, zaś wydawnictwo Ministerstwa ma kiepski papier, fatalny druk i przykry wygląd? Również ceny są niewspółmierne. „Państwo i Prawo" kosztuje 55 zł., „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" (tylko 76 stron, nie o wiele większego formatu) — aż 40 zł.

Te krytyczne uwagi nie zmierzają bynajmniej do pomniejszenia wartości ciekawej treści „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego". Ostatni zeszyt tego czasopisma zawiera artykuły wiceministra sprawiedliwości L. Chajna (Ustawa o głosowaniu ludowym), członka pezydium K. R. N., W. Barcikowskiego (Demokracja a sądownictwo) oraz szereg artykułów prawniczych (Dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich, postępowanie w sprawie uznania za zmarłego, aktualne zagadnienia polskiego prawa małżeńskiego, ustawa nacjonalizacyjna i t. d. i t. d.).

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł — wspomnienie pośmiertne Henryka Zukreca o wielkim obrońcy politycznym i szlachetnym człowieku Leonie Berensonie.

Bogata treść obu czasopism prawniczych, szereg książkowych wydawnictw prawniczych oraz zapowiedź wznowienia urzędowego Zbioru Orzeczeń Sądu Najwyższego świadczą o stopniowym odrodzeniu naszej literatury prawniczej.

G. J.

Przeszło 25 milionów zł. na biblioteki

Zorganizowane w dniach 1 — 3 maja Święto Oświaty było wielką manifestacją całego społeczeństwa na rzecz książki, czytelnictwa i bibliotek powszechnych.

Według danych Centralnego Komitetu Obywatelskiego Święta Oświaty zebrano ponad 25 mil. zł i około 82 tys. książek. Zebrane pieniądze i książki zasiliły w pierwszym rzędzie biblioteki Ziem Odzyskanych.

Tak znaczny sukces Święta Oświaty zawdzięczać należy przede wszystkim ofiarnej pracy nauczycielstwa i młodzieży szkolnej.

Włocławek otrzyma most pontonowy

We Włocławku bawił specjalny wysłannik marsz. Roli-Żymierskiego, gen. Bordziłowski, dowódca saperskich formacji Wojska Polskiego, który z dowódcą garnizonu włocławskiego, płk. Pilińskim, omawiał sprawę budowy mostu pontonowego przez Wisłę we Włocławku. Gen. Bordziłowski stwierdził, iż marsz. Rola - Żymierski wydał rozkaz rozpoczęcia w najbliższym terminie budowy mostu.

Most ten ma być na dzień 1 sierpnia rb bezwzględnie oddany do użytku.

Nowinki gospodarczo - przemysłowe

WĘGIEL DO SZWECJI

Polska dostarczyła Szwecji w mies. maju 195.208 ton węgla kamiennego i 46.468 ton koksu.

PRODUKCJA HUTNICZA

Przemysł hutniczy wyprodukował w mies. maju 76.990 ton koksu (108 proc. pl.), surówki — 63.955 t. (118 proc. pl.), stali surowej—104.848 t. (119 proc. pl.), wyrobów walcowanych i kutych oraz wyrobów działów przetwórczych i odlewniczych — 81.345 t. (108 proc. pl.).

NAWOZY SZTUCZNE

W minionym sezonie sprzedano za gotówkę po cenach komercyjnych 24.500 ton nawozów sztucznych, na kredyt — 15.700 ton, a w wymianie za zboże 24.500 ton.

ILU PRACUJE W WĘGLU

Stan zatrudnienia w kopalniach przem. węglowego wynosił na 31.V b. r. 181.087 prac. fizycznych i 12.356 prac. umysłowych. Spośród załóg robotniczych 63 proc. zatrudnionych jest w podziemiach. Najwyższy procent zatrudnienia pod ziemią osiągają kopalnie gliwickiego Zjednoczenia (69 proc.). Koksownie, elektrownie brykietownie zakł. budowlane, rolne i t. d. oraz dyrekcje Zjednoczeń zatrudniają 22.713 prac. fizycznych i 6.318 prac. umysłowych.

BUDOWA GAZOCIĄGU

Budowa gazociągu na 100 km. odcinku Katowice — Kraków weszła w stadium realizacji; pozwoli to na dostawę śląskiego gazu koksowniczego dla przemysłu Stalowej Woli i innych zakł. dawnego Centr. Okr. Przemysłowego.

NOWE ZAKŁADY

Zjednoczenie Przem. Wełnianego w Bielsku uruchomiło 4 nowe zakłady na D. Śląsku, w tym Państw. Fabr Kapeluszy w Złotorii (rej. Jeleniej Góry), która należy do największych jednostek przemysłowych tego typu w Polsce.

ODLEWY DLA WSI

Centrala Odlewów, podległa G. Z. P. Metalowego utworzyła całą sieć placówek handlowych, które umożliwią wsi nabywanie produktów odlewniczych po minimalnej cenie. Ostatnio otwarto oddziały i składy fabr. w Krakowie, Katowicach, Szczecinie, Sopocie i we Wrocławiu.

WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Na terenie *Pomorskiej Wystawy Przemysłu*, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszcz. kończy się prace nad budową dużej hali Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, w której znajdą pomieszczenie wszystkie Zjednoczenia podległe Dyrekcji, reprezentujące łącznie 108 przedsiębiorstw przemysłowych.

ELEKTRYFIKACJA WSI

Pracujące w ramach Zjednoczenia Energetycznego, Państwowe Zakłady Robót Elektryczych w Krakowie elektryfikują powiat krakowski i miechowski. W trakcie budowy jest linia Słomniki—Proszowice (17 km) oraz Miechów — Książ Wielki — Proszowice — Brzesko Nowe (30 km) Koszt 1 km linii wys napięcia wynosi 80 — 100 tys zł. 1 km. niskiego napięcia 120 — 150 tys. zł., stacji transformatorowej 200 — 300 tys zł.

Wystawa Sztuki portretów w Toruniu

W Domu Sztuki w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 16, została otwarta — staraniem Związku Artystów Plastyków — wystawa portretów pochodzących z Muzeum Miejskiego i zbiorów prywatnych.

Zapomniana szkoła na dalekiej Ochocie

Walące się sufity. Bezdomni nauczyciele

Sprawa nauczycielstwa szkół powszechnych i sprawa nauczania w tych szkołach była wielokrotnie i wielostronnie poruszana na łamach „Robotnika". To jednak, co oglądać można w szkole powszechnej na dalekiej Ochocie, przy ul. Grójeckiej Nr. 93, przechodzi wszelkie wyobrażenie o warunkach tej najbardziej odpowiedzialnej pracy nad wychowaniem nowego człowieka. Trzeba naprawdę na własne oczy zobaczyć, w niektórych wypadkach, warunki pracy nauczyciela, aby zrozumieć, że w tych wypadkach skargi i żądania wysunięte dotychczas są mało, że słuszne — są zbyt skromne, ciche i powściągliwe.

SZKOŁA DZIECI ROBOTNICZYCH

Do szkoły przy ul. Grójeckiej Nr. 93 uczęszczały i uczęszczają — jak informuje nas kierowniczka tej szkoły — dzieci wyłącznie robotnicze. Od 1927 roku szkoła spełnia rolę nie tylko pedagogiczną. Grono nauczycielskie od samego początku głębiej i szerzej pojęło swe zadania.

Szkoła zorganizowała pracę społeczną, uświadamiającą i kulturalną na wielką skalę wśród rodziców dzieci, wśród aspołecznych wyrostków z ulicy, ba, nawet wśród przestępców kryminalnych.

WALĄCE SIĘ SUFITY

Władze szkolne, doceniając znaczenie tego ośrodka kultury na Ochocie w październiku ub. r., rozpoczęły prowizoryczny remont części budynku. Remont polegać miał przede wszystkim na założeniu stropów i zabezpieczeniu szkoły od opadów. Tymczasem, mimo wykonania robót, kosztem milionów złotych, przez dach leje się woda do wnętrza gmachu, skutkiem czego piękne, jasne sale wykładowe i świetlice mają czarne wodniste zacieki do połowy ścian. Zacieki powodują niemiły wilgotny zaduch i ciężkie przygnębiające wrażenie. Oprócz tego w 6-ciu, na 17 odnowionych sal, urwały się nasiąknięte wodą sufity. Dwie z tych sal w ogóle nie nadają się do użytku, cztery wyglądają, jak piwnice, czy lochy. Po oberwaniu się sufitu kilka ton gruzu dzieci same kubełkami wynosiły do zburzonej części budynku, a w jednej z sal przez przypadek tylko uniknięto poważnej katastrofy: w czasie godzin lekcyjnych kierowniczka zawiadomiona została przez jedną z nauczycielek, że w sali jej „spuchło" pół sufitu. Dzieci natychmiast wyprowadzono z sali i... w minutę później sufit runął na opuszczone przed chwilą ławki. Nieuwaga prowadzącej lekcję nauczycielki, opóźnienie choćby minimalne, mogłoby spowodować śmiertelne wypadki. Jeśli stan ten potrwa do jesieni, szkoła na Ochocie zawali się kompletnie.

JAK MIESZKAJĄ NAUCZYCIELE

Oglądamy mieszkania nauczycielstwa w szkole. Wchodzimy do zrujnowanego skrzydła gmachu, dosłownie po omacku, za kierowniczką posuwam się ciemnym korytarzem. Otwiera starsza pani. To jedna z nauczycielek szkoły. Zajmuje pokój o wymiarach 3,5X5 mtr. W pokoju zaduch, gdyż za parawanikiem w rogu gotuje się obiad. Na środku stół. Przy nim trzy osoby jedzą obiad. Stoimy przy drzwiach.

— Ile osób tu mieszka? — pytam.

— Pięć.

Wyraz mojej twarzy mówi widocznie, że uważam to za niemożliwe.

— Tak, pięć osób. Na noc stół wynosimy na korytarz, na podłodze kładziemy sienniki — wyjaśnia mieszkanka tego pokoju.

Oglądamy jeszcze jeden pokój, którego lokator - nauczyciel jest nieobecny: cela, której połowa ścian i sufitu nasiąknięte jest wilgocią. Ten sam ruinowy zaduch. Okno zapchane jakiemiś szmatami, zabite dyktą. Półmrok. W suchszym kącie pokoju prycza, na niej jakiś szary koc.

— Gdzie mieszka pozostała część grona nauczycielskiego?

— Z 17-tu troje mieszka w skrzydle, które oglądaliśmy. Pięcioro... koczuje. Jedna z nauczycielek śpi co noc u innej z koleżanek tu w szkole. Jeden z kolegów śpi na biurku w moim gabinecie. Inni w bibliotece na krzesełkach lub stole. Jeden u dozorcy, jeden w świetlicy. Pracujemy na dwie zmiany, bo dzieci w jednej nie mogą się zmieścić z powodu niedostatecznej ilości sal.

Dzieciom robotniczym z Ochoty nie może zawalić się szkoła. Nauczyciele nie mogą mieszkać na stołach i ławkach. Ktoś musi o tym pomyśleć, zainteresować się tym i zapobiec ruinie.

AP.

Jak zorganizowano pracę przy ochronie zabytków Warszawy

W lokalu Wydziału Architektury Zabytkowej BOS odbyła się konferencja prasowa poświęcona całokształtowi sprawy odbudowy dzielnic zabytkowych i pomników kultury narodowej w Warszawie.

Zagaił konferencję naczelnik Wydziału prof. dr. J. Zachwatowicz, który nakreślił ogólne kierunki i tendencje w pracach Wydziału. Zasadniczym jego dążeniem jest, aby budowle zabytkowe nic nie tracąc ze swych walorów historyczno - pamiątkowych, miały jednocześnie wartość użytkową i odpowiadały potrzebom funkcjonalnym nowoczesnego miasta. Z kolei zastępca naczelnika Wydziału, dr. Biegański, zapoznał zebranych z pracą Wydziału Architektury Zabytkowej.

Prace te zmierzają w dwóch kierunkach: projektowania i studiów oraz realizacji i pomiarów. Pierwszy dział obejmuje: pracownię urbanistyki dzielnic zabytkowych. W zakresie realizacji prac i pomiarów czynna jest pracownia nadzoru i zabezpieczeń zabytków. Dotychczas na ogólną ilość 142 odbudowujących się budowli zabezpieczono 13 pałaców, 17 kościołów, 7 budynków użyteczności publicznej, 7 kamienic i domów mieszkalnych.

Dział realizacyjny obejmuje poza tym: pracownię staromiejską i pracownię Stanisławowską.

Dzieciarnia wyjeżdża na wakacje do Bułgarii

300 dzieci odjechało wczoraj z Warszawy

Wczoraj o godz. 17 min. 20 odjechało z Dworca Warszawa Główna 300 dzieci polskich zaproszonych przez rząd bułgarski do Bułgarii. Dwumiesięczny okres wakacyjny spędzi, pod opieką polską, część dzieci w Górach Bałkańskich, część nad Morzem Czarnym.

Siedmiodniową podróż odbędą dzieci pięknym czerwonokrzyskim pociągiem, po 24 w wagonie, na czystych piętrowych łóżeczkach.

Pociąg ten wyposażony jest w nowoczesne kuchnie i kompletny ambulans.

Dzieci wpłaciły po 1.000 złotych tylko na koszta utrzymania podczas podróży. W Bułgarii całkowity koszt pobytu dzieci poniesie rząd bułgarski, przy czym dzieci dostaną nawet pewną ilość bułgarskiej waluty na zakup pamiątek i podręczne wydatki.

Dzień Warszawy

9933 OSÓB W CZERWCU, W MUZEUM WOJSKA

Cieszące się wciąż rosnącym zainteresowaniem — Muzeum Wojska Polskiego, zwiedziło w czerwcu 9933 osób w tym uczącej się młodzieży i studentów oraz 1500 wojskowych. Rekordowym miesiącem pozostał jednak dotychczas styczeń, w którym przez sale nowootwartego Muzeum przewinęło się 25.100 osób. (Rs).

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU W FALENICY

Komitet Gminy Falenica urządza dnia 7 b. m. o godz. 12-ej odsłonięcie sztandaru. Prosimy towarzyszy z Warszawy i z pobliskich Komitetów o liczny udział w tej uroczystości.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. *Bogusław Turski w Kwidzyniu.* W sprawie pomocy amerykańskiej dla młodzieży zgłosić się należy do Wydziału Opieki Społecznej m. st. Warszawy — ul. Bagatela 10, V piętro. Tam można otrzymać do wypełnienia specjalne kwestionariusze oraz bliższe instrukcje. Radzimy zaopatrzyć się w fotografię dziecka, którą należy do kwestionariusza dołączyć.

479.5 mil. zł na odbudowę stolicy

przewiduje budżet BOS-u w III kwartale

Na trzeci kwartał 1946 r. BOS otrzymał 369,5 mil. złotych z dotacji Ministerstwa Odbudowy, oraz 110 mil. zł. z kredytów bankowych — łącznie więc dysponuje kwotą 479.5 mil. zł.

Najwyższą pozycją w projektowanych wydatkach jest suma 80 mil. zł. przyznana M. Zakł. Komun. Poza tym dla usprawnienia komunikacji, na budowę mostu Poniatowskiego przeznaczono 40 mil. zł., na naprawę innych mostów 23 mil. zł., na roboty nawierzchniowe 35 mil. zł.

Przedsiębiorstwa miejskie jak Gazownia, Wodociągi i Kanalizacja, Wydział Wodno melioracyjny, Ogrodniczy, ZOM, Rzeźnie otrzymają łącznie 150 mil. zł.

Na szkoły przeznaczono 30 mil. zł., na szpitale 15 mil., na budynki biurowe 13 mil., na budownictwo mieszkalne, głównie przedmieść, 45 mil. zł. Na roboty porządkowo-rozbiórkowe przyznana kwota wynosi 38 mil. zł, w tym 13 mil. na zabezpieczenie zabytków. (c.j.s.).

Ostatnie dni wystawy „Zbrodni niemieckich"

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie zawiadamia, że wystawa „Zbrodnie Niemieckie w Polsce" zostanie zamknięta w dniu 5.7.46 r.

Z ŻYCIA PARTII

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Dn. 3 lipca o godz. 17 odbędzie się zebranie Dzielnicy Wola (Ogrodowa 39/41).

Komitet Dzielnicy Mokotów zawiadamia, że dnia 5. b. m. w lokalu Partyjnym (Chocimska 4) o godz. 17.30 odbędzie się WALNE ZEBRANIE. Na porządku dziennym wybór delegatów na Konferencję Warszawską.

W dniu 4 b. m. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy Żoliborz (Kossaka 10) odbędzie się ogólne zebranie członków Partii. Na porządku dziennym wybór delegatów na Konferencję Warszawską.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE PEPESOWCÓW Z RAD ZAKŁADOWYCH

Dnia 4 lipca o godz. 10-ej rano w lokalu Dzielnicy Powiśle (Tamka 18) odbędzie się zebranie członków PPS zasiadających w radach zakładowych z terenu Warszawy i Pragi.

Wojewódzki Komitet PPS wzywa wszystkich towarzyszy do obowiązkowego stawienia się.

ZEBRANIE KOŁA „SPOŁEM"

W czwartek, dn. 4 bm. o godz. 15, odbędzie się zebranie członków koła PPS — okręg „Społem" (Szpitalna 5) z referatem na temat: „Historia socjalizmu".

ODPRAWA OMTUR W WARSZAWIE

Komitet Miejski OM TUR zawiadamia, że dn. 3 bm. (w środę) o godz. 17 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy w lokalu KC (Mokotowska 3). Obecność obowiązkowa.

POSIEDZENIE PREZYDIUM DZIELNICY CENTRALNEJ

Dnia 4 bm. o godz. 16.30 przy ul. Szwedzkiej 2/4 odbędzie się posiedznie Prezydium Dzielnicy Centralnej PPS.

ODPRAWA KOMITETÓW Z POWIATU WARSZAWSKIEGO

Warszawski Powiatowy Komitet PPS przypomina, że dn. 6 b. m. o godz. 10-ej w lokalu przy ul. Śnieżnej 4 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy komitetów Dzielnicowych i Kół PPS z terenu powiatu warszawskiego. Sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Do b. więźniów Twierdzy Zakroczymskiej

Komitet byłych więźniów Twierdzy Zakroczymskiej w Rembertowie wzywa wszystkich współtowarzyszy niedoli do natychmiastowego nawiązania kontaktu z Komitetem. Ważne sprawy organizacyjne.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 4 LIPCA 1946 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poran. 6.25 Gimnastyka poran. 7.30 Powtórz. wiad. dzien. poran. 7.35 Muzyka poranna. 8.30 Skrzynka poszuk. rodzin. 12.05 Dzien. południ. 12.35 Pieśni w wyk. Marii Namysłowskiej. 14.00 „Ojciec Edka" opow. dla dzieci w opr. E Zarembiny. 16.00 Dzien. popołudn. 16.30 Recital śpiew. W. Bregy. 16.55 „Kościuszko w Ameryce" w opr. prof H. Mościckiego. 17.10 „Mozaika Muzyczna". 18.30 Recital skrzypc. Zd. Jahnke. 19.00 Nauka przy głośniku. 19.30 „Igor Strawiński" aud. muz. w opr. K. Stromengera. 20.00 Dzien. Wiecz. 20.30 „Nasze pieśni" w wyk. St. Hoffman. 20.45 „Opowieść o pchle" — słuchow. wg. Laskowa. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 W dniu Święta Nar. Stan. Zjedn. A. Półn., aud. pośw. współcz. muzyce amer. 22.30 Koncert Ork. Tan. P.R. 23.00 Ostatn. wiad. dzien rad. 23.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

NAJWIĘKSI PIOSENKARZE EUROPY W POLSKIM RADIO

W piątek dn. 5 lipca o godz. 17.10 Polskie Radio nada koncert, który będzie przeglądem najsłynniejszych piosenkarzy Europy.

W koncercie tym usłyszymy między innymi Maurice Chevalier, Lucienne Boyer, Tino Rossi, Imperio Argentina, Józefina Backer i innych sławnych artystów filmowych i wielkich teatrów rewiowych.

TEATRY

Opera: godz. 17.30 — „Faust".

Polski — godz. 18 — „Grube Ryby".

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu".

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt. „Najlepiej w Warszawie".

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14".

Teatr „Ludowy" (Praga, ul Targowa 73) — wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19.30 w święta o godz 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t. „Coś po chińsku".

Cyrk (ul Chmielna) — godz. 19.45 — nowy program.

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę.

KUSEWICKI W „ROMIE"

Dnia 16 bm. wrócił do kraju światowej sławy śpiewak (tenor) Michał Kusewicki. Przed wojną występował w stolicach Europy, jak Londyn, w sali koncertowej Kings Hall, Paryż, Bruksela, Wiedeń, Carnegie Hall w New-Yorku, Chicago i Bostonie.

W czasie wojny występuje w Związku Radzieckim. Od roku 1943 do 1945 zostaje zaangażowany jako solista do Gruzińskiej Opery w Tyflisie. W roku 1945 daje w Moskwie kilka koncertów na rzecz odbudowy Warszawy. Obecnie Michał Kusewicki wracając do kraju, da kilka koncertów w Warszawie, Łodzi, Krakowie i innych miastach.

Pierwszy koncert w stolicy — sala „Romy" dn. 5 bm. o godz. 19.

„WESELE FIGARA"

W niedzielę 7 b. m. o godz. 18, w sali „Roma" poraz pierwszy w Warszawie przedstawiony zostanie opero - montaż, „Wesele Figara" w wykonaniu uczniów Studium Operowego Szkoły Muzycznej Fr. Chopina w Warszawie, w opracowaniu muzycznym i pod kierownictwem artystycznym prof. Wiktora Bregy.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12 w godz. od 9 do 17-ej, w dniu koncertu w kasie Romy od godz. 10-ej.

ZESPÓŁ ALEKSANDROWA ZNÓW W WARSZAWIE

Znakomity „Zespół Pieśni i Tańca Armii Czerwonej" pod kierownictwem prof. Aleksandrowa przybędzie ponownie do Warszawy około 10 bm. i da jeszcze kilka pożegnalnych koncertów przed powrotem do Związku Radzieckiego.

OSTATNI WYSTĘP ZESPOŁU MOISIEJEWA

Balet pod dyrekcją Igora Moisiejewa daje ostatni koncert w Warszawie w środę, dnia 3 bm., o godz. 18-ej na boisku Legii.

Bilety do nabycia w sekretariacie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej (Al. Stalina 26) i przy wejściu na boisko.

Zespół Igora Moisiejewa wystąpi z nowym programem.

KINA

Kino Atlantic — Chmielna 33 — „Przygoda w Budapeszcie".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót".

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Znachor".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — „Dwaj żołnierze".

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-ej, w pozostałych kinach o godz 14-ej. W niedziele i święta poranki o godz 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15, oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1 pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Ogłoszenia przyjmują: Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7. Marszałkowska 62, Nowy-Świat 47, Puławska 49 Rozdzielnia gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6, Poznańska 38 Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39; Praga, ul. Targowa 70 „Wolność", Warszawa ul Marszałkowska 95 Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul Złota 4 Dział Reklamy Spółdz Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35 tel. nr 8.67-79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna nr 30.

REDAGUJE KOMITET   B — 06733   Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1

Jak współżyć z bombą atomową

czyli poważny, bardzo poważny problem wyrażony w sposób prosty

(Korespondencja własna „Robotnika")

New York, w czerwcu.

— Kłopot z bombą atomową polega na tym — oświadczył mi niedawno pewien Amerykanin — że my, którzyśmy ją wynaleźli i chwilowo monopolizujemy, bardziej się jej lękamy, niż ci, którzy jej nie posiadają.

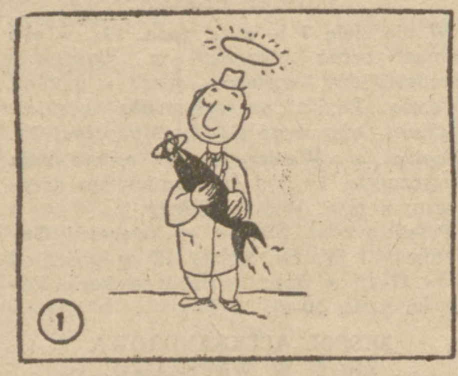
Wydaje mi się, że jest to najbardziej trafne ujęcie sprawy bomby atomowej z punktu widzenia „prostego człowieka" Ameryki. Bomba atomowa jest tu przedmiotem niezwykle ożywionych dyskusji i troska o przyszłość ludzkości, żyjącej w cieniu tej straszliwej broni, nie daje spokoju wielu Amerykanom.

W ciągu paru ostatnich tygodni ukazał się szereg publikacyj na temat bomby atomowej. Na czoło tych wydawnictw wybija się przede wszystkim zbiorowa książka pod tytułem „One World or None" (w wolnym przekładzie — „Jedność świata lub zagłada"), opracowana przez grono najwybitniejszych uczonych, którzy pracowali przy badaniach atomowych i skonstruowali bombę. Książka ta zawiera artykuły takich powag, jak Niels Bohr, Arthur H. Compton, J. R. Oppenheimer, Hans Bethe, Albert Einstein, Harold Urey, Harlow Shapley, Irving Langmuir, a uzupełniona jest wypowiedziami wojskowych (generał H. H. Arnold) i publicystów (Walter Lippmann). Wydawcą tej książki jest Federacja Uczonych Amerykańskich, skupiająca w swych szeregach najwybitniejszych specjalistów badań atomowych. Tu należy podkreślić, że oblicze społeczno - polityczne tej Federacji jest bardzo radykalne i prowadzi ona niezwykle żywą działalność. Zasadniczym postulatem twórców bomby atomowej jest wprowadzenie międzynarodowej kontroli energii atomowej, udostępnienie tajemnicy bomby atomowej wszystkim Narodom Zjednoczonym i zabezpieczenia ludzkości przed katastrofą nowej wojny.

Działalność Federacji przyczyniła się w dużej mierze do uświadomienia społeczeństwa amerykańskiego w zakresie niebezpieczeństwa wojny atomowej. Pragnąc jednak dotrzeć do jak najszerszych mas i przedstawić zagadnienie w sposób najbardziej prosty, przystępny i zrozumiały, Federacja Uczonych Amerykańskich wespół z Narodowym Komitetem Informacyj Atomowych przystąpiła do opracowania popularnego wydawnictwa ilustrowanego na temat bomby atomowej. Równocześnie ukaże się cykl przezroczy filmowych na ten temat. Tekst objaśnień wyszedł spod pióra Roberta B. Wallace'a, syna byłego wice - prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace'a, który jest ideowym przywódcą postępowych kół Ameryki.

Oto skrócona wersja tego cyklu w przekładzie polskim. Obrazuje ona nie tylko podejście postępowych kół amerykańskich do zagadnienia bomby atomowej, ale również metody propagandowe, stosowane w Ameryce.

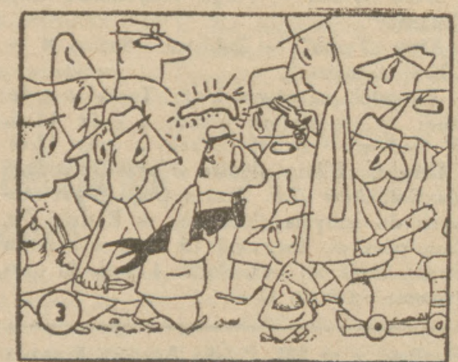
OBS.



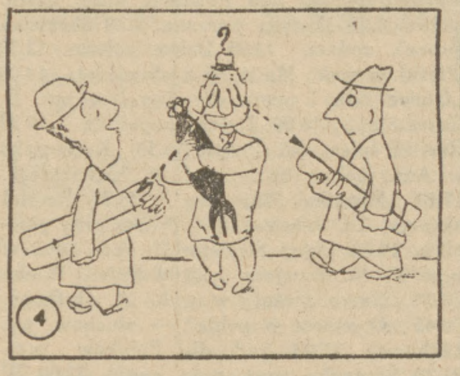
1. Oto my, Amerykanie, w blasku aureoli, strzeżemy świętego depozytu — bomby atomowej. Myśmy ją wynaleźli. Żaden inny naród jej nie posiada. Ale niechaj nikt się nie lęka. Nie zrobimy nikomu krzywdy..



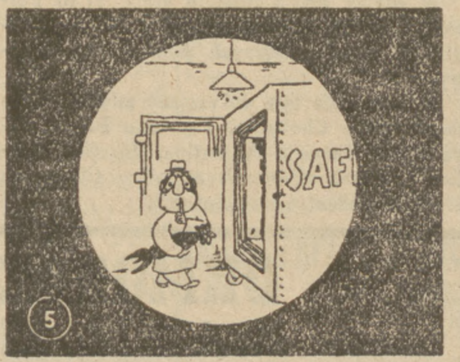
2. Uważaj, bracie! Czy aby nie jesteś zbyt pewny siebie? A może twoi sąsiedzi pamiętają, że to ty zrównałeś dwa miasta z ziemią? A może twoje zachowanie się wcale nie budzi w nich zaufania?



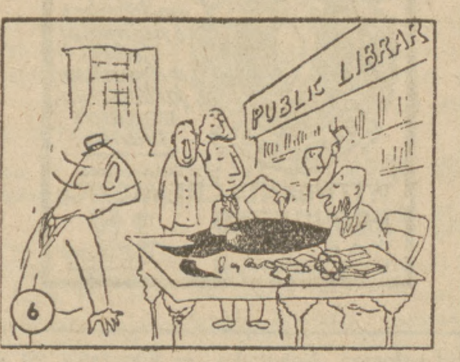
3. Aureola zaczyna przygasać. Wygląda na to, że świat boi się nas i patrzy na nas podejrzliwie. Nasza bomba atomowa wcale nam nie przysparza przyjaciół.



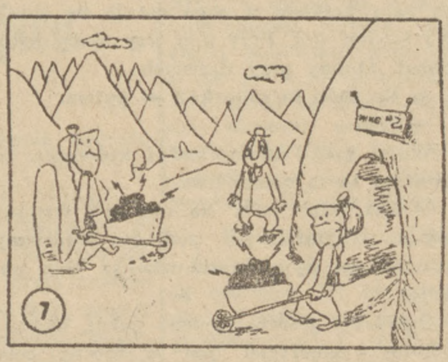
4. Wcale nie jest tajemnicą, że mamy bombę. Ale nasi sąsiedzi? Może też mają, tylko nic nie mówią? Kto wie, czy w tych paczkach nie ma bomb, albo przynajmniej projektów bomb?



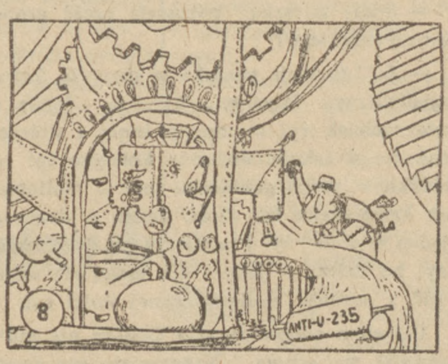
5 Hm, może lepiej schować bombę w stalowym skarbcu. Będziemy wtedy bezpieczni. A może nie? Uczeni powiadają, że za trzy lata bomba wcale nie będzie tajemnicą dla nikogo. Kto wie... Bo przecież .



6. ...podstawowe fakty o energii atomowej znane są wielu ludziom w wielu krajach, a w każdym kraju są wybitni uczeni i inżynierowie i łatwo dośpiewają sobie resztę.



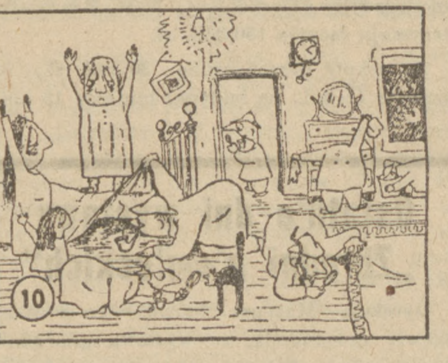
7. I w innych krajach nie tak trudno o surowce do wyrobu bomb atomowych... Hm, trzebaby się zastanowić. Może raczej poszukać dobrej obrony przed bombą atomową.



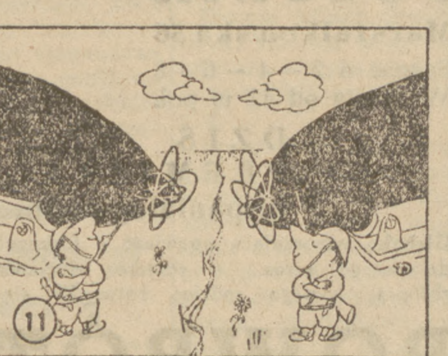
8. Ale uczeni ostrzegają, że nie ma skutecznej obrony przed bombą atomową. A może się mylą? Stać nas na to, by wydać parę miliardów dolarów na broń antyatomową.



9. Nigdy nie było skutecznej obrony powietrznej. Najlepsza obrona przeciwlotnicza strącała zaledwie co piąty samolot nieprzyjacielski. Jeśli tylko spadnie na nas jedna bomba atomowa — jesteśmy straceni.



10. A poza tym bomb atomowych wcale nie trzeba zrzucać z samolotów. Wystarczy je gdzieś podłożyć. Więc trzeba zorganizować tajną policję, która bez przerwy wsadzać będzie nos wszędzie i do wszystkiego.



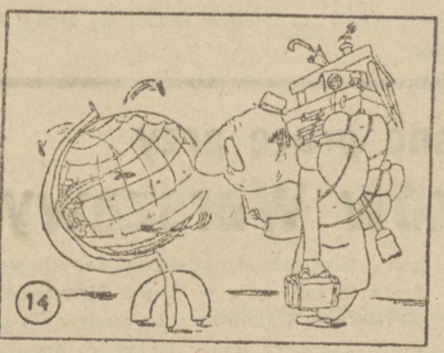
11. Zastanówmy się chwilę. Bomby atomowe są przecież zbyt straszliwą bronią, by się nimi posługiwać. Więc może nikt nie zechce z nich więcej korzystać? Dobra myśl.



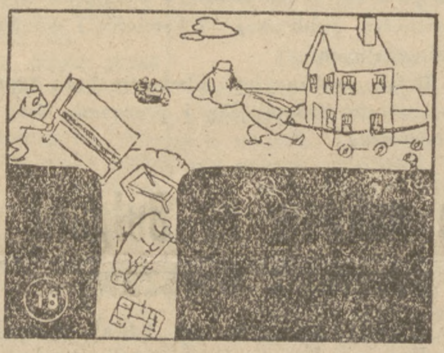
12. Chociaż, kto wie? Wszyscy będą udawali przyjaciół. I wszyscy będą się trzęśli ze strachu. I w końcu komuś przyjdzie do głowy, że lepiej uprzedzić sąsiada i uderzyć najpierw.



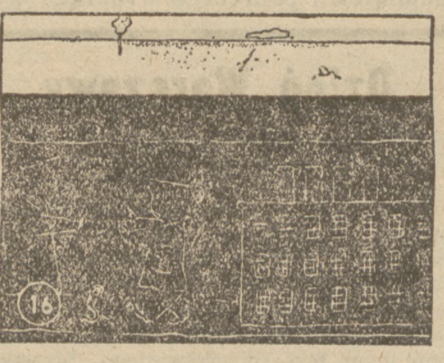
13. Więc może lepiej zdelegalizować używanie broni atomowej? Na nic. Kto będzie stał na straży tego prawa? A prawo bez sankcji jest bezsilne. I co będzie, jeżeli ktoś nagle wyciągnie bombę i rzuci? (Napis na kliszy: „To bezprawie!—)



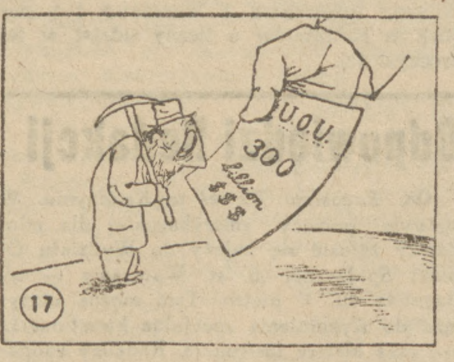
14. A może najlepiej spakować manatki i wynieść się w jaki odległy zakątek ziemi? Ba, kiedy nie ma gdzie. Bomba atomowa dosięgnie cię w najdalszym punkcie globu.



15. Nasze wielkie miasta przemysłowe są znakomitym celem dla bomb atomowych. Może więc przeniesiemy się pod ziemię?



16. Wróg nie domyśli się, gdzie nas szukać. Ale co będzie, jeżeli wróg zbuduje bomby jeszcze potężniejsze i cały nasz wysiłek pójdzie na marne?



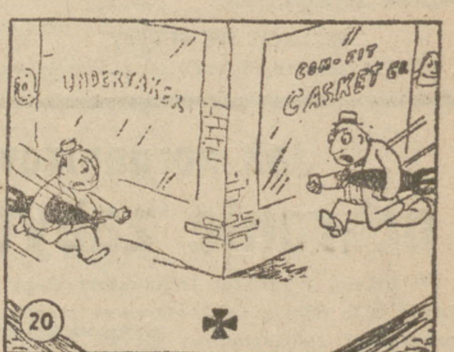
17. No, i koszt zbudowania miast podziemnych nie jest zbyt zachęcający. Podatki będą dziesięciokrotnie wyższe, w kraju będzie zamęt, produkcja spadnie, słowem — zmarnujemy 10 czy 15 lat i co z tego?



18. Więc może lepiej spokojnie czekać i niczym się nie przejmować? O, wtedy nawet się nie dowiemy, co nam spadło na głowy. Miliony trupów, zburzone miasta — wszystko w kilka sekund.



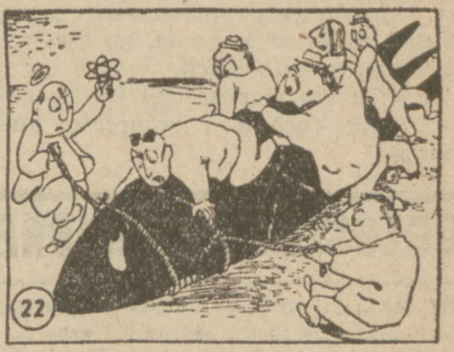
19. Może parę osób ocaleje. Oto wizja radosnej przyszłości. Wracamy na łono natury. Ci, co ocaleją, będą się nawzajem wyrzynać za ogryzioną kość. Aż wyzdychają z głodu.



20. Więc uwaga! Bo wyścig atomowy już się zaczął. A na wyścigach trzeba pobić przeciwnika za wszelką cenę. Choćby to był ostatni wyścig twego życia. I będzie ostatni.



21. Musimy zamienić ten wyścig śmierci w wyścig o ocalenie ludzkości przed bombą atomową. My, Amerykanie, powinniśmy wskazać drogę innym. To jedyna nadzieja. Kto ratuje świat, ten ratuje samego siebie.



22. Zejdźmy się wszyscy, z całego świata. Ujarzmimy energię atomową. Nie ufajmy sobie ani innym, lecz zorganizujmy wspólnie kontrolę międzynarodową. Podzielmy się naszą wiedzą.



23. Wszystkie narody muszą podać sobie pomocną dłoń, połączyć swe wysiłki i objąć wspólnie straż nad prawdziwym wrogiem— bombą atomową. Niełatwa to rzecz, ale cóż, nic innego nam nie pozostaje, jeśli pragniemy, by nastały szczęśliwe czasy.

Rysunki Jacka Delano.
Tekst angielski Roberta B. Wallace'a.
Przekład Observera.